

**TYGODNIK
BEZPŁATNY**14 sierpnia 2009
Rok II, nr 33 (36)
ISSN 1689-5606
www.naszraciborz.pl**nasz Racibórz.pl****Właściciel browaru ARESZTOWANY!**

Na wniosek krakowskiej Prokuratury Apelacyjnej, Śląski Oddział Straży Granicznej zatrzymał, 28 lipca, właściciela raciborskiego browaru. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że jest zamieszany w obrót nielegalnymi papierosami na wielką skalę. Prokuratura potwierdza udział w grupie przestępczej.

Fakt zatrzymania w naszym mieście 45-letniego Jerzego Ł. (nie pochodzi z Raciborza) potwierdził nam rzecznik prasowy Śląskiego Oddziału Straży Granicznej. Nie ujawnił jednak więcej informacji, poza

tą, że do zatrzymania doszło do wniosku krakowskiej Prokuratury Apelacyjnej. Według nieoficjalnych informacji, chodzi o podejrzenie udziału Ł. w obrocie nielegalnymi papierosami na dużą skalę. Na obec-

ną chwilę mogę potwierdzić, że Jerzy Ł. występuje jako podejrzany o udział w grupie przestępczej o charakterze gospodarczym, której działania naraziły skarb państwa na wielomilionowe uszczuplenia

z tytułu niezapłaconego podatku akcyzowego - powiedział nam prokurator Józef Radzieta, rzecznik prasowy Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie. Właściciel browaru jest teraz w areszcie śledczym

10.000 BEZPŁATNYCH GAZET**RACIBÓRZ, KUŹNIA RACIBORSKA, KRZYŻANOWICE, KRZANOWICE, PIETROWICE WLK., NĘDZA, RUDNIK, KORNOWAC****Blisko 140-letni zakład
ZNIKA Z MIASTA**

Racibórz » Głubczycka firma Chmielewski rozpoczęła rozbiórkę budynków raciborskiej Cukrowni. Zakład powstał w 1870 roku. Po blisko 140 latach z miastem żegna się fabryka, która dawała pracę tysiącom rolników i robotników. Zobacz ostatnie zdjęcia budynków, w których produkowano cukier. » **str. 3**

Apteka
POD RÓZAMICENTRUM FARMACEUTYCZNE ul. Ogrodowa 49,
ul. Opawska 7 - Galeria Srebrna; ul. Długa 21 Srebrna; ul. Opawska 33 (7-11)**po prostu tanie leki****OGŁOSZENIA DROBNE**
Szczegóły:
Ogłoszenia przyjmowane są w redakcji tygodnika Nasz Racibórz przy ul. Ślaskiej 22 (4 piętro).**tylko 5 zł**podana cena jest ceną brutto i obejmuje ogłoszenie w gazecie do 15 słów oraz publikację na portalu www.naszraciborz.pl. Oferta nie dotyczy ogłoszeń towarzyszących

KURIER TYGODNIOWY

Weekend w plenerze z RCK-iem

W najbliższy weekend Raciborskie Centrum Kultury zaprasza na raciborski Rynek, na dobry jazz, muzykę klasyczną i filmową. Grupa Bez Nazwy w składzie: Leon Plachta – skrzypce, Tadeusz Widota – perkusja, Jerzy Pistelok – saksofon, Stefan Konopnicki – gitara basowa, Jan Ploch – gitara oraz gościnnie Andrzej Biłski wystąpi 16 sierpnia o godz. 18.00. Dzień wcześniej, o godz. 19.00, wystąpi na Rynek Kwartet Arco z przebudowanymi muzykami klasycznej, standardami jazzowymi i muzyką filmową. Grupa zagra w składzie: Elżbieta Skrzymowska – I skrzypce, Klaudiusz Rosół – II skrzypce, Krzysztof Meisel – altówka, Wioletta Marecka – wiolonczela. Kino Plenerowe przy DK Strzecha przy Londzina zaprasza 14 sierpnia na 21.30. W repertuarze film muzyczny CHICAGO oraz horror PLAGA.

Terminy dogadane

14 sierpnia Generalna Droga Krajowych i Austostrad rozpocznie remont ulicy Jana Pawła II na odcinku od myta do Ocickiej. Ruch będzie tu prowadzony wahałdowo. - Uzgodniliśmy, że zaraz po zakończeniu tych robót zamykamy drugi odcinek Opawskiej - zapewnia wiceprezydent Wojciech Krzyżek. - Mamy wszystko uzgodnione co do dnia - zapewnia. Na Jana Pawła II dostępny będzie tylko jeden pas ruchu. Nadal będzie można jechać Opawską od myta do Katowickiej. - Zaraz po zakończeniu remontu Jana Pawła II zamykamy ten odcinek Opawskiej do generalnego remontu. Otwarty zostanie fragment od sklepu Handel 2000 do Katowickiej, tak by możliwy był swobodny dojazd do Lidla - dodaje Krzyżek. W związku z tym, że cały ruch z miasta na Opawę i Chalupki pójdzie ulicami Starowiejską i Ocicką i dalej odnowioną Jana Pawła II, zdecydowano o montażu przy klasztorze Annunziata sygnalizacji świetlnej. Ratusz wybrał już dostawcę urządzeń. Jest to Fabryka Urządzeń Sygnalizacyjnych i Teletechnicz-

Stara lama i kolekcje roślinek

Swego czasu ustroniskim biem był (i pewnie nadal jest) Leśny Park Niespodzianek, gdzie w weekendy ciągną tysiące ludzi, głównie z górnośląskiej aglomeracji, by zapewnić swoich pociechom po pierwszej frajcie z w miarę dalekiej wycieczki, po drugiej radość z obejrzenia czegoś ciekawego. Tak to w przyjemny sposób można sobie wypełnić niedzielę wjazdem na Czantorię, spacerkiem po rynekczku w Wiśle i parku w Ustroniu.

Podobnie rzecz się ma po woli z pograniczem powiatu raciborskiego i Rybnika, gdzie weekendowy turysta z Raciborza, Gliwice, Rybnika będzie mógł sobie pospacerować po parku w Rudach, obejrzeć stare opactwo, przejechać rowe-

rem po ścieżce rowerowej za Brantolką, pokazać dziecku park dinozaurów nad Zalewem Rybnickim, a na końcu wpaść na kawkę i małe zakupy do jakiejś rybnickiej galerii.

Nieraz już zwracałem uwagę naszym władzom, że pomysł z przekształceniem lasu Obora w arboretum jest szlachetny i cenny dla nauki, ale nie mogę się oprzeć wrażeniu, że stary książęcy las jest miejscem, w którym drzemie znacznie większy potencjał. Przed wojną był miejscem chętnie odwiedzanym przez raciborzan, a dziś raczej zlemkonięcznym - ot takim lasem, gdzie można puchodzić, jak już nie innego nie przychodzi do głowy.

A gdyby trochę ruszyć głową i pomyśleć nad Oborą. Bę-

dzie tu opisywany już przez media zaczarowany ogród. Jest park linowy i zoo. Ale dlaczego w zoo wciąż jest ta sama lama, te same bociany, kaczkuszki i pawie. Od lat nie nowego, poza wolierami, które wyglądają przygnębiająco. Dziś robi się aktywne ogrody zoologiczne, w których można dotknąć łagodnego zwierzęcia przechadzającego się wśród zwiedzających. Dlaczego w Oborze nie może być porządnego placu zabaw, takiego na miarę stolicy powiatu, lepszego od tego, jaki kosztuje ponad 200 tys. zł zafundowały sobie Krzanowice, wysłaniając podłogę miękkim materiałem chroniącym dzieci przed obrażeniami. Do tego wieży widowiskowej, która jest przecież w

planach. Może warto poszukać firmy, która zechce utworzyć tu Dino Park, albo coś na wzór świata bajek.

Ścieżka wzdłuż linii kolejowej (od parkingu w stronę Markowice) prezentuje oplakany stan, a po opadach tonie w błocie. Prezydent z troską podchodzi do chodników i ulic w centrum. Przydałoby się choć trochę takiej troski dla tej ścieżki pod Oborą i parkingu dla samochodów, który z kolei po deszczach przekształca się w bajoro. Przydałoby się poprawienie nawierzchni toru saneczkowego i ustawienie przy nim 3-4 ławeczek.

Pomysłów na Oborę znalazłoby się pewnie więcej. Naszym władzom powinna przyswiecać wizja arboretum, któ-



re przyciąga rodziny z dziećmi - takiego uzupełnienia dla kąpieliska i kempingu (ma być przecież odnawiany), miejsca dla ludzi a nie tylko pasjonatów świata fauny i flory. To nie wymaga kolosalnych nakładów. Ot, trzeba po prostu chcieć i wierzyć, że niejedno miejsce w Raciborzu można ożywić. Proszę mi jednak wierzyć, że nie stanie się to za sprawą kolekcji roślinek.

Redaktor naczelny
Grzegorz Wawoczny

Kto wie, ten jedzie
NA SKRÓTY

Racibórz • Do końca remontu na Uldze przed Markowicami musimy jeszcze poczekać do końca listopada, ale kto sprytny, ten wie, że przeprawa jest przejezdna. Trzeba tylko nie zważać na znaki, wyjść z pojazdu, odsunąć barierkę i droga wolna. Zobacz zdjęcia. Sprawdź jak daleko posunięte są prace.

Ostrzega
w dwóch językach

Racibórz • Nowa centrala alarmowa, elektroniczne syreny i komunikaty ostrzegawcze po polsku i czesku: raciborski magistrat modernizuje system wczesnego ostrzegania przed powodzią i innymi zagrożeniami w dorzeczu Górnej Odry. Projekt współfinansowany jest ze środków unijnych.

Modernizacja systemu ostrzegania jest wynikiem porozumienia, zawartego 6 czerwca pomiędzy prezydentem Raciborza Mirosławem Lenkiem starostą Bohumina Petrem Vichą i wójtem gminy Krzyżanowice Leonardem Fulneczkim. Ustalono wtedy, że przedstawiciele tych jednostek będą się informować wzajemnie o sytuacji hydrologicznej oraz negatywnych zjawiskach, wpływających na bezpieczeństwo mieszkańców, zwłaszcza zagrożenia związane z powodzią i anomaliami pogodowymi, występującymi w zlewni Górnej Odry.

Syreny będą tylko jednym z elementów tego systemu - wyjaśnia Stanisław Mrugała, kierownik Miejskiego Centrum

Reagowania i Ochrony Ludności Urzędu Miasta Racibórz. - Najważniejsza jest oczywiście wymiana informacji pomiędzy służbami i jednostkami samorządu terytorialnego, również z gminami czeskimi.

Realizacja tego projektu obejmuje dostawę i uruchomienie centrali alarmowej wraz z oprogramowaniem, dostawę i montaż 5 nowych syren elektronicznych, konfigurację i montaż syren na obiektach budowlanych, modernizację 11 zainstalowanych syren elektronicznych, nagranie komunikatów ostrzegawczych w języku polskim i czeskim, rozbudowę stacji meteorologicznej, modernizację przenośnej centrali alarmowej oraz wydanie polsko-czeskiego informatora.

System ostrzegania przed powodzią i innymi zagrożeniami w dorzeczu Górnej Odry współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska - Rzeczpospolita Polska 2007-2013 oraz ze środków budżetu państwa. Przekraczamy granice.

(jola)

Wydawca:
Fabryka Informacji WAW & Margonidia s.c.
Grzegorz Wawoczny, Margonidia Sp. z o.o.
ul. Opawska 46, 47-400 Racibórz

Redaguje ze spół:
Redaktor naczelny: Grzegorz Wawoczny
Dyrektor techniczny: Lukasz Poselak
Redakcja i skład: Marek Plewczynski

Redakcja dziennikarska:
47-400 Racibórz, ul. Staszica 22 IV p.
tel. +48 603 683 485, tel. +48 32 415 18 66
redakcja@naszraciborz.pl

Reklama w gazecie i na portalu:
tel. +48 32 415 18 66, reklama@naszraciborz.pl

Grzegorz Zimalka,
tel. 0 509 505 765, pz@naszraciborz.pl

Druk:
Agura Poligrafia S.A., Tychy
mikał 10 000 egz.

Wszystkie dane i informacje w tym piśmie mają charakter poglądowy. Nie należy traktować ich jako porad prawnych. Wszelkie prawa zastrzeżone. Wszelkie prawa zastrzeżone.

REKLAMA

TEB Edukacja

szkoły policealne

Mam dobre warunki do nauki. A Ty?

www.teb.pl

REKLAMA

REKLAMA

Co tydzień docieramy do 45.000 osób

z powiatu raciborskiego przez Internet, prasę i telewizję

nasz raciborz.pl

REKLAMA

WÓJT GMINY NĘDZA

47-440 NĘDZA
UL. JANA III SOBIESKIEGO 5

Informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Nędza, ul. Jana III Sobieskiego 5 (parter przy wejściu głównym) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.nedza.pl/bip zamieszczony jest wykaz nieruchomości gruntowej niezabudowanej przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym.

Blisko 140-letni zakład znika z miasta

Racibórz - Głubczycka firma Chmielewski rozpoczęła rozbiorke budynków raciborskiej Cukrowni. Zakład powstał w 1870 roku. Po blisko 140 latach z miastem zegną się fabryka, która dawała pracę tysiącom rolników i robotników. Zobacz ostatnie zdjęcia budynków, w których produkowano cukier.

Przypomnijmy, że niemiecki Sudzucker, który przejął Śląską Spółkę Cukrową wraz z Cukrownią Racibórz S.A., wiosną podpisał umowę przedwstępną sprzedaży zakładu głubczyckiej firmie Chmielewski. 15 maja przejęła ona obiekty przy ul. 1 Maja. Rozpoczął się demontaż maszyn i urządzeń. Teraz Chmielewski zaczyna prace rozbiorowe. Wkrótce cukrownia zniknie z

krajobrazu miasta.

Chmielewski nabył wcześniej kilka innych likwidowanych polskich cukrowni. Demontuje maszyny i rozbiera budynki, po czym szuka dla terenów nowych inwestorów. Tak będzie również w Racibórz. - Teren jest bardzo atrakcyjny pod działalność przemysłową bądź usługową, przy międzynarodowej linii kolejowej i odnowionej drodze tran-

zytowej przez miasto - mówi Wojciech Ziarka, zajmujący się obrotem nieruchomości. Umowa przedwstępna zakłada, że łącznie 18 ha terenu raciborskiej cukrowni zostanie przeniesione na własność firmy Chmielewski do końca tego roku.

Adam Sebzda z zarządu Sudzucker poinformował nas, że nabywca reprezentował kilka pomniejszych firm. Są zainteresowane poszczególnymi fragmentami zakładu. - Obecnie trwają podziały geodezyjne - dodaje Sebzda. Nie chce zdradzić kwoty, za jaką Sudzucker sprzedał zakład - Byłbym nieprofesjonalny, gdybym ją

ujawnił - dodaje członek zarządu cukrowego koncernu. Z naszych informacji wynika, że jest to kwota 7 mln zł, o której pisaliśmy już w kwietniu.

Paweł Newerla: Cukrownia Racibórz została wybudowana w 1870 r. przez Juliusa Zendera przy dzisiejszej ul. 1 Maja w pobliżu Odry i torów kolejowych, co miało niegdyś olbrzymie znaczenie, ponieważ surowiec do cukrowni dowożono transportem kolejowym. W r. 1896 cukrownia stała się Raciborcer Zuckerfabrik G.m.b.H. - Raciborską Cukrownią. W tej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością największe udziały miał ks. Liechnowsky na Ku-

chelnie. Dzięki rozbudowie cukrownia mogła w trakcie jednej kampanii przerobić 20.000 ton buraków cukrowych, zatrudniając 500 pracowników. Żywna ziemia raciborska produkowała bardzo dużo buraków cukrowych. Przy linii kolejowej Głubczyce-Racibórz znajdowały się jeszcze trzy dalsze cukrownie - w Baborowie, Pietrowicach Wielkich i Wojnowicach. W 1881 r. spółka akcyjna Cukrownia Rolnicza wybudowała w Pietrowicach Wielkich cukrownię. Zaprzeształa ona produkcję w 1925 r. i nastąpiła jej przebudowa na rozszarpię Inu. Trzecia z raciborskich cukrowni została wybudowana

przez firmę Adolf Schuck & Co. G.m.b.H. w Wojnowicach. Znajduje się ona w pobliżu dworca kolejowego Lekarów (kiedy 1.10.1856 uruchomiono linię kolejową Racibórz-Głubczyce ten przystanek kolejowy nosił nazwę Wojnowice; przy uruchomionej 20.10.1895 linii kolejowej Racibórz-Opawa powstał przystanek kolejowy w bezpośredniej bliskości Wojnowic, wtedy też przystanek przy linii Racibórz-Głubczyce przemianowano na Lekarów). Również cukrownia Wojnowice zaprzestała produkcję w latach dwudziestych.

(waw)

AWBUD
WYROBY BETONOWE

Wiesz
na czym stoisz



beton towarowy, kostka brukowa

BETON TOWAROWY C8/10 - C50/60
oraz inne betony specjalistyczne jak również beton projektowy wraz z transportem i pompą.
ZAPRAWY CEMENTOWO-PIASKOWE, STABILIZACJE

Produkcja Wyrobów Betonowych AWBUD S.A. Zakład Produkcyjny nr 4
Racibórz ul. Łąkowa 26 h (obok ZUS-u) tel. 032 415 23 53 wew. 208, 209
fax 032 415 23 59 tel. kom. 604 908 111, 668 135 024

Zajazd w Centrum



Nędra
ul. Solwskiego 3a
tel. 032 410 20 77
kom. 0604 333 462

ORGANIZUJEMY:
wesela, komunie, bankiety
przyjęcia okolicznościowe oraz stypy

InterLex Profesjonalne DOCHODZENIE ODSZKODOWAŃ

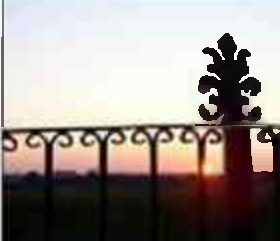
Z TYTUŁU SZKÓD KOMUNIKACYJNYCH (OC, AC, NW)
Z TYTUŁU BŁĘDÓW MEDYCZNYCH
Z TYTUŁU SZKÓD ROLNICZYCH
Z TYTUŁU WYPADKÓW W PRACY
I INNE

szczególne:
tel. 604 952 133
oraz na stronie:
www.interlex.pl

NIE POBIERAMY OPŁAT WSTĘPNYCH

FERKON

**OGRODZENIA KUTE
BRAMY
BALUSTRADY**



TEL/FAX: 032 417 16 07
TEL.KOM.: 504 138 235
E-MAIL: FERKON@FERKON.PL
WWW.FERKON.PL

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
PRODUKTÓW FERKON

z okazji naszych pierwszych urodzin

Atrakcyjne ceny



Sklep
Mięso-Wędliniarski
M.J. Mł.

Wędzarnia
ul. Londzina 21
Racibórz
tel. (032) 419 91 76

Godziny
otwarcia:
pon.-pt.: 8.00-19.00
sob.: 8.00-14.00

Kalimera

ORGANIZUJEMY:
**WESELA,
BANKIETY,
PRZYJĘCIA
OKOLICZNOŚCIOWE**

KUCHNIA TRADYCYJNA,
ŚRÓDZIEMNOMORSKA,
MEKSYKAŃSKA

KATERING

RESTAURACJA KALIMERA
RACIBÓRZ, UL. ŁONCZINA 21
(OBOK PARKINGU SKLEPU BIEDRONKA)
(032) 417-01-60
WWW.RESTAURACJA-KALIMERA.PL



DOM HANDLOWY VICTORIA®

UWAGA!
taniejsze zakupy!

PERFUMERIA
Odkryj letni zapach DLA SIEBIE...

JUBILER
NOWA KOLEKCJA WYROBÓW
ZŁOTYCH Z DIAMENTAMI,
ZEGARKI - duży wybór

ZAPRASZAMY!
pn.-pt.: 10.00-18.00, sob.: 9.00-14.00

Racibórz, ul. Bankowa 6
tel. 032 415 27 64, www.dh-victoria.pl

JUBILER I PERFUMERIA

* Przyjeżdż z tą reklamą lub przy zakupie podaj hasło „Nasz Racibórz” - każdy produkt kupisz o 5 % taniej!



KURIER TYGODNIOWY

nych SYGNAŁY S.A. z Rybnika. Świata będą kosztować 146,2 tys. zł.

POŻEGNANIE lata z Blue Cafe

Po zeszłorocznym pożegnaniu lata z Pectusem, w tym roku jesień będziemy witać z Blue Cafe. Początkowo magistrat nie chciał organizować koncertu z powodów finansowych. Teraz, jak dowiedzieliśmy się, pieniądze są, a na tapecie jest grupa Blue Cafe. Koncert odbyłby się 19 września na raciborskim Rynku. Dopinamy szczegóły. Lada dzień okaże się, kto wystąpi. Rozmawiamy z Blue Cafe - zdradza nam wiceprezydent Ludmiła Nowacka. Występ grupy mają poprzedzić prezentacje zespołów amatorskich i inne atrakcje. Mamy nadzieję, że dopisze aura. Ubiegłoroczny Pectus zgromadził raptem kilkaset osób. 9 października, z okazji Dnia Animatora Kultury, na deskach Domu Kultury Strzecha, wystąpi Stanisław Sojka.

Memorial na BOCZNEJ PŁYCI

Tegoroczny Memorial z pojedynkiem strongmanów odbędzie się nie jak zwykle na pl. Długosza, lecz na terenach OSiR-u przy ul. Zamkowej. O przeniesieniu Memorialu z pl. Długosza na OSiR było już wiadomo w zeszłym roku, kiedy to zapadła decyzja o sprzedaży terenu przy baszcie. Jak dotąd co prawda nabywca się nie znalazł, nieruchomości nadal należy do miasta i mogłyby się tu odbyć koncerty, ale to stadion okazał się ostateczną lokalizacją. Scena będzie ustawiona na bocznej płycie. Główna pozostanie zamknięta z powodu przygotowań na rozgrywki Champions League. Zagra w nich mistrz Polski - drużyna kobieca RTP Unia Racibórz. Jedynie na koronie stadionu będzie miejsce na stoiska gastronomiczne. Oto program 22 sierpnia sobota: 15.00 - Koncert zespołu Bar, 16.00 - Turniej Strong Man, Pojedynek Gigantów - o Puchar Prezydenta Miasta Racibórz, 18.30 - Otwarcie XVII Memorialu, 19.00 - Koncert zespołu Herezis, 19.45 - Baw się z METRO, 20.30 - Koncert Zespołu ŁZY, 22.00 - Dyskoteka, 23 sierpnia niedziela: 10.30 - Msza Św. Memorialu oraz za NSZZ Solidarność Ziemi Raciborskiej - Kościół PW NMP Rynek, 12.00 - XI Rodzinny Rajd Rowerowy - start ul. Nowa, 16.00 - Mistrzostwa Polski w Zapasach Plażowych, 17.30 - Koncert zespołu Bajery, 18.30 - Twoja Szansa, Twój Sukces - Finał, 20.00 - Baw się z nami Strażakami - sponsor Raciborska Telewizja Kablowa, 20.30 - Koncert zespołu FEEL, 22.00 - Pokaz sztucznych ogni.

Herbert Dengel nowym dyrektorem II LO

51-letni Herbet Dengel został nowym dyrektorem II Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza.

Racibórz - Niegdyś przy ul. Kochanowskiego swoją siedzibę miała Zielen Miejska. Od czerwca 2006 roku budynek należy do Damiana Wolka, który odkupił go od miasta. Obiekt jest remontowany i jeszcze w tym roku powstaną w nim pasaż handlowy i duży parking.

Pasaż handlowy zamiast Zieleni



Wzrok spacerowiczów ul. Kochanowskiego przyciągał remontowany budynek po dawnej siedzibie Zieleni Miejskiej. Czas i warunki atmosferyczne doprowadziły kompleks do ruiny. Miasto ogłosiło kilkanaście przetargów. Lecz nie było chętnych nabywców. Dopiero w czerwcu 2006 roku na zakup obiektu zdecydował się Damian Wolek. Inwestor posiada już jedną kamienicę w naszym mieście. Teraz zdecydował się na zakup kolejnego budynku. - Na tym przetargu również nie było innych chętnych nabywców. W zasadzie nie miałem żadnej konkurencji. Dlatego miasto pozwoliło mi nabyć go na raty. Ale nie zdradzę za jaką kwotę - mówi Wolek. Zdradził jedynie, że powstanie tu obiekt handlowy.

Budynek był w kompletnej ruinie, dlatego właściciel musiał rozpocząć prace praktycznie od zera. - Wyburzyliśmy stare wiaty i garaże. Na ich miejscu powstała hala. Wymieniliśmy również okna, oraz dokonaliśmy szeregu prac konserwatorskich i naprawczych - wylicza nabywca.

Nowy dom handlowy będzie piętrowy. Powierzchnia parterowa wynosi 900 mkw, a piętro 300 mkw, przed budynkiem powstanie parking. Damian Wolek zdradził nam również, że są już zainteresowani wynajmem pomieszczeń handlowych. - Remont planujemy zakończyć jeszcze w tym roku. Od ubiegłego czwartku firma Kularz z Syryni uciepla powstający obiekt handlowy.

(jula)

Powiat - Manicure, gładka twarz i dobrze wyregulowane brwi. Do tego modna fryzura, koniecznie długa prosta grzywka i tył mocno wyżełowany, a po bokach głowy wycięte najrozmaitsze wzory. Tak dziś przedstawia się wizerunek atrakcyjnego mężczyzny.

Mężczyźni też chcą być PIĘKNI

Coraz więcej mężczyzn zaczyna dbać o swój wygląd. Dotąd męska metamorfoza kończyła się w markowych sklepach, na kupnie kilku dobrych ciuchów. Jednak dzisiejszy mężczyzna chce czegoś więcej, niż tylko nowych ubrań. Odwiedza fryzjera, a nawet salony piękności. - Ostatnim krzykiem mody jest długa prosta grzywka i tył mocno wyżełowany. Wielu młodych mężczyzn życzy sobie również wzorki po bokach głowy, albo i na całości - mówi Bernard Korzonek, właściciel salonu fryzjerskiego Olimp. Wzorzyste pasy, przedstawiające różnorakie figury to powrót trendu z lat 80. Tworzy się je długo i moliźnie. - Do tego trzeba mieć talent. My mamy 4 artystki, które potrafią profesjonalnie i według życzenia klienta je robić - dodaje Korzonek. Olimp dysponuje gotowymi szablonami, ale można też samemu wymyślić wzór.

Aby zrobić sobie stylową fryzurę, do salonu przyjeżdża

spora liczba gości z zagranicy. Ponadto panowie chętnie farbują włosy. Najczęściej rozjaśniają je, życząc sobie pasemka lub refleksy. - Kiedyś przychodzili tylko starsi mężczyźni ukrywać siwiznę, a teraz nawet bardzo młodzi chłopcy farbują włosy - zdradza Korzonek.

Ale modna fryzura i schludne ubranie nie czyni jeszcze mężczyzn atrakcyjnym. Panowie potrzebują czegoś więcej. Dlatego coraz częściej można ich spotkać w salonach kosmetycznych czy Spa. Poddają się tam zabiegom, które jeszcze kilka lat temu były zarezerwowane tylko dla pięknej. A zatem nowoczesnego mężczyznę można spotkać z maseczką na twarzy. - Poddają się oczyszczaniu twarzy, regulacji brwi oraz depilacji zbędnych owłosień. Za pomocą wosku kosmetycznego usuwamy im włosy z torsu, ple-

ców, a od niedawna



Racibórz - 6 sierpnia, podczas wyścigu przynosi zorganizowanego przez sklep ZOO-MAR, doszło do nieszczęśliwego wypadku. Pies rasy haski ugryzł w policzek dziewczynkę, która przyszła na zawody ze swoją kuzynką.

Haski ugryzł dziewczynkę w policzek

Dziewczynka na wyścigi przyszedł z rodziną. W zawodach startowała jej kuzynka. Jak wszyscy uczestnicy oczekiwała na swoją kolej. Zmagania przyszedł także poogłodać 20-letnia kobieta ze swoim psem rasy haski, który nie miał na sobie kagańca. Dziewczynka zauważyła pieska i zaczęła go głaskać. Nagle zwierzę ugryzło ją w policzek.

- To był moment. Zobaczyłam tylko krew na policzku dziecka. Ojciec od razu za-

brał ją do szpitala. A ja z właścicielem Mirosławem Machalskim dopilnowaliśmy, żeby właścicielka psa nie uciekła - relacjonuje Marta Bednorz, weterynarz będący na miejscu.

Według procedur pies, który zaatakował człowieka będzie poddany 2-tygodniowej obserwacji, nawet jeśli był szczepiony przeciwko wściekliznie.

(jula)

Racibórz - Na kilkaset złotych stypendium miesięcznie będą mogli liczyć najlepsi raciborscy uczniowie podstawówek i gimnazjów. W ratuszu trwają już prace nad regulaminem ich wypłacania. Magistrat szacuje, że potrzebuje na nie rocznie około 40 tys. zł.

Ucz się ucz, bo to do KASY KLUCZ

- Uważamy, że szkołom najbardziej powinno zależeć na wysokim poziomie nauczania. Premiowanie najlepszych uczniów ma temu służyć - przekonuje odpowiedzialna za oświatę wiceprezydent Ludmiła Nowacka.

Zdradza, że do grupy uczniów - stypendystów, zarówno podstawówek jak i gimnazjów, przepustką będzie średnia minimum 5,1. - Przy tym progu wypłacimy najniższe stypendium, im wyższa średnia tym kwota będzie większa, największa przy średniej powyżej 5,5 - dodaje wiceprezydent i zastrzega, że poza dobrymi

ocenami będzie się też liczyć zachowanie. Bezwzględnie musi być WZOROWE.

Nie wiadomo jeszcze, na jakie dokładne kwoty będą mogli liczyć prymusi, ale mają sięgnąć kilkaset złotych miesięcznie, średnio 300-400. Urzędnicy pracują już nad regulaminem. Potem musi go zaakceptować Rada Miasta.

Mamy nadzieję, że wypłata stypendiów ruszy już w tym roku. Obliczyliśmy, że potrzebujemy na nie rocznie od 30 do 40 tys. zł.

(waw)

nawet z nóg - mówi Maryla Szymańska, właścicielka salonu piękności Maryla.

Duży wpływ na zmiany męskiego image ma telewizja i kolorowa prasa. Panowie, głównie ci młodzi chcą się podobać kobietom, dlatego poddają się przeróżnym zabiegom upiększającym. - Sporadycznie, ale przychodzą także mężczyźni po 60, którzy życzą sobie dobrze wyglądać. Częściej młodzi przed weselem albo urlopem - dodaje Szymańska.

Po wizycie u kosmetyczki i fryzjera przychodzi czas na manicure i pedicure. - Na początku zaskaki-

waliśmy nas coraz liczniejsze wizyty plei męskiej w naszym salonie. Ale teraz mamy nawet stałych klientów, którzy dbają o dłonie i stopy, a przy tym nie zapominają o paznokciach - wspomina właścicielka Maryli. Tak dopieszczonemu mężczyźnie brakuje tylko trwałej opalenizny. Dlatego regularnie odwiedzają salony solarium. - Nasi klienci to w 15 procentach pleć męska. Przychodzą zarówno młodzi, jak i panowie po 40-stce. Niektórzy nawet 2 razy w tygodniu, inni kilka razy w miesiącu - mówi Agnieszka Margaś ze Studia Prestiż.

- Ja nie korzystam z kosmetyczek czy jakis tam salonów piękności, ale na solarium to się czasem wybierę. No i znam takich, którzy nie mogą żyć bez tych wszystkich zabiegów upiększających - zdradza nam 24-letni Tomek. - Dość często korzystam z solarium szczególnie zimą. Ale u kosmetyczki jeszcze nie byłem - dodaje Bartek, kolega Tomka.

(jula)

RELKLAŠA

Editorial Board

RIKLASA

RISK AREA

REKLAMA

RESULTS

BEN LAD

www.btje.pl, biuro@btje.pl

KURIER TYGODNIOWY

Nowy szef placówki jest w niej polonistą od lat 80. Zastąpi Leszka Wyrzykowskiego. W konkursie o fotel dyrektora rywalizowały trzy osoby. Jak się dowiedzieliśmy, obok Herberta Dengla, polonisty i metodyka nauczania tego języka, o fotel dyrektora II LO starała się również Aleksandra Wóźniak, dyrektorka szkoły w Szonowicach oraz Roman Bohr, polonista z G2. Dengel był jednak bezkonkurencyjny. Jego osobę zaakceptowała rada pedagogiczna II LO.

Naczelny medyk
POSZUKIWANY

Od 1 października szpital będzie miał nowego zastępcę dyrektora ds. medycznych. Obecnemu - Zbigniewowi Wiercińskiemu kończy się 6-letnia kadencja. Zarząd powiatu powołał już komisję, która wybierze następcę. W skład komisji wejdą starosta Adam Hajduk jako przewodniczący oraz członkowie: Janina Budzisz - Dudek, Adrian Plura, Marceli Klimanek, Andrzej Chroboczek, Aleksander Kasprzak, Jacek Kozakiewicz, Mariola Bartusek, Jadwiga Rapnicka, Andrzej Bugla, Witold Surma, Józef Siwek, Elżbieta Malinowska, Piotr Szerbicki, Ewa Klimaszka oraz Henryk Siedlaczek. Są to przedstawiciele Starostwa, okręgowej rady lekarskiej i pielęgniarek, związków zawodowych i rady społecznej. Wybrać muszą lekarza. Za-

Racibórz - Trzy tygodnie za dużo, dwa za mało. Magistrat ma nowy pomysł na zwiększenie atrakcyjności pobytu w Pleśnej. W przyszłym roku turnus będzie miał 16 dni. - Dwa dni na dojazd i aklimatyzację, 14 na wypoczynek - streszcza pomysł wiceprezydent Ludmiła Nowacka.

PLEŚNA dłuższa o dwa dni

Trzy 14-dniowe turnusy w Pleśnej za nami. Obóz cieszył się w tym roku dużą popularnością, największą II turnus. Rodziców przekonał niski koszt i dobry standard a także bogata oferta. - Zebrałiśmy opinie uczestników. W tamtym roku mówiono, że 3 tygodnie to za dużo. Od wielu lat był kłopot z zebraniem uczestników na III turnus. Zdecydowaliśmy więc, że będą trzy turnusy 2-tygodniowe. Teraz zaczęto narzekać, że to za krótko, tym bardziej, że pogoda dopisała. W przyszłym roku wprowadzimy więc wyjazdy 16-dniowe. Powinno być akurat - dwa dni na dojazd i aklimatyzację, 14 na wypoczynek - mówi wiceprezydent Ludmiła Nowacka.

Zapowiada także dalsze inwestycje w rozwój bazy, m.in. w

świetlicę oraz brukowanie terenu przed namiotami. Urząd myśli o rezygnacji z zabierania na obóz lekarza. - Chcemy podpisać umowę z jakimś miejscowym ZOZ-em - dodaje wiceprezydent. Utrzymanie będzie też podstrona na www.raciborz.pl, na której prezentowane są zdjęcia i relacje z obozu.

Po zakończeniu obozów, z bazy korzystają emeryci, renciści i pracownicy miejskich jednostek. Za 10-dniowy turnus płać po 400 zł (z obiadem). Chętnych jest sporo do końca sierpnia, bo za te pieniądze trudno znaleźć podobne warunki nad morzem. Miasto nie może natomiast zarabiać na Pleśnej. Liczy więc po kosztach.

(w)



Solorz-Żak może sprzedać Rafako?

Racibórz - W branży energetycznej aż huczy o możliwej sprzedaży przez Zygmunta Solorza-Żaka, właściciela Polsatu, kontrolnego pakietu akcji Rafako.

Rafako to obecnie największa europejska wytwórnia urządzeń dla branży energetycznej i największy raciborski pracodawca. Spółka podpisuje kolejne lukratywne kontrakty i nie ma długów, a wręcz prze-

ciwnie - sporo gotówki na koncie (z ostatniej emisji akcji). Stosuje coraz nowocześniejsze technologie. Trudno więc się dziwić, że może stanowić obiekt zainteresowania dużych graczy na rynku międzynarodowym. Ostatnio w branży energetycznej i wśród analityków giełdowych aż huczy o tajemniczym inwestorze w Rafako. Miałby objąć władzę nad spółką po sprzedaży pakietu akcji kontrolowanego przez Zygmunta Solorza-Ża-

ka, właściciela Polsatu. Mowa m.in. o polskich PBG oraz Polimexie-Mostostal, a także niemieckim Siemensie oraz koreańskim Dousanie. Informacji nie chce komentować prezes Rafako Marcin Różański. Jego zdaniem, firmie potrzebny jest spokój w związku z trwającymi negocjacjami odnośnie podpisania nowych kontraktów, wartych kilka miliardów euro.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Racibórz - W Raciborskim Centrum Informacji niemal cały dzień jest ruch. Jedni wchodzi, by obejrzeć wystawę, inni sięgają po ulotki a jeszcze inni chcą po prostu zasięgnąć informacji. - Pytają nas o wszystko, nawet jak znaleźć sezonową pracę - mówią urzędnicy.

Wszechstronne RCI przy Długiej

Lokal RCI mieści się w najlepszym punkcie miasta, znajduje się w ścisłym Centrum, w sąsiedztwie Rynku. Zazwyczaj ślad, turyści rozpoczynają zwiedzanie miasta i zwykle trafiają na otwarte drzwi Raciborskiego Centrum Informacji - Nasilenie ruchu turystycznego jest uzależnione od sezonu, najwięcej wizyt przypada na lipiec i sierpień. Wtedy odwiedzają nas nie tylko mieszkańcy Raciborza, ale również wielu gości zza granicy. Niemcy, Czesi, Anglicy, Amerykanie czy Francuzi. Od stycznia do dzisiaj przez RCI przewinęło się ponad 20 tys. osób.

W RCI można nie tylko zaopatrzyć się w materiały informacyjne o Raciborzu i jego okolicach, ale także ulotki o partnerskim mieście Roth, o czeskich sąsiadach, np. o Ostrawie czy Opawie. Można też kupić lokalne pamiątki, w tym maskotkę Raciborka (35 zł), filiżankę z logo miasta (35 zł), oraz medale, breloczki, grawerowane długopisy, wszystko opatrzone symbolami Raciborza. Jest też przewodnik turystyczny i płyta

z przyspiewkami „Wele Raciborza”. Dużym powodzeniem cieszą się widokówki z Raciborza. Turyści pytają też o mapy Raciborza i powiatu raciborskiego. - Zbieramy sugestie klientów

- opowiada Danuta Jarosz. - Odwiedzający RCI są zainteresowani kupnem flag, nalepek na samochód, magnesów z herbem Raciborza jak również flag województwa śląskiego.



RCI to również miejsce, gdzie swoje prace mogą prezentować lokalni twórcy. - Dawniej przy ulicy Długiej działało BWA, gdzie artyści promowali swoją twórczość. Dzisiaj tę rolę częściowo przejęło muzeum i własnie mini-galeria RCI. - Od stycznia zorganizowaliśmy 11 różnych wystaw. Była hafciarza, pani Aleksandra Jańska, był Racibórz na starych fotografiach i Zabytki Raciborza, były studentki PWSZ z ekspozycją Kugiel Mogiel. Ścisłe współpracujemy też z uczestnikami Warsztatów Terapii Zajęciowej, co jakiś czas prezentując wykonane przez nich prace. Aktualnie natomiast można oglądać wystawę pirografii Henryka Chrobaka oraz fotografie śląskich zamków, uchwycone w

obiektywie Reinharda Glomba - wylicza szefowa RCK Janina Wystub. - Promujemy nie tylko lokalnych artystów, ale też takich, którzy związani są z naszym miastem sentymentalnie. Czasami też z pracami wychodzimy przed Centrum. Te wystawy zobaczyło ponad 5 tys. osób. Dzięki temu, że RCI znajduje się w ścisłym centrum miasta, wiele ludzi przychodzi tutaj przy okazji wracając z zakupów czy idąc na spacer.

RCI pełni wiele ról. - To miejsce zaistniało w świadomości Raciborzan, gdy powstało tam Miejskie Centrum Informacji - przypomina wiceprezydent Ludmiła Nowacka. - Było ono finansowane ze środków zewnętrznych i gdy projekt się skończył, mieliśmy do wyboru. Albo miejsce zamknąć a nawet sprzedać albo zatrzymać i przekształcić w coś, co dalej będzie służyło mieszkańcom i turystom. A przy okazji prowadzić tam działalność gospodarczą, by również na siebie zarabiali. Wtedy też włączyliśmy je w strukturę Raciborskiego Centrum Kultury. Z dawnego MCI został komputer z dostępem do Internetu, z którego mogą korzystać mieszkańcy.

Myślę, że godziny otwarcia RCI dostosowane są do potrzeb użytkowników, czyli: od poniedziałku do piątku od godziny 09.00 do 17.00, w sobotę od 17.00 do 21.00, a w niedzielę od 16.00 do 20.00 - dodaje dyrektor Wystub. - No i oczywiście podczas wszystkich ważnych dla miasta imprez, takich jak Dni Raciborza, Memoriał, Pożegnanie Lata czy plenerowych koncertów na Rynku.

- Trudno też z pieniędzy podatników zatrudniać w RCI panią w niedzielę od 8 rano, skoro wtedy większość ludzi wypoczywa w swoich domach lub jest w kościele - wyjaśnia wiceprezydent Nowacka. - Gdy do naszego miasta przyjeżdża wycieczka, jest to wcześniej umawiane. Wtedy pracownik przychodzi i obsługuje tę wycieczkę.

Dodatkowo przed RCI stoi informat, który działa 24 godz. na dobę; przy pomocy którego w każdej chwili można uzyskać informacje o Raciborzu i okolicy - dzięki niemu, można się połączyć ze stroną internetową www.raciborz.pl i uzyskać wszelkie informacje, zarówno w języku polskim jak i w czeskim, niemieckim, francuskim i angielskim - tłumaczy dyrektor Janina Wystub.

- Udzielamy tutaj informacji o połączeniach PKP, PKS, o tanich noclegach i gastronomii, rozdajemy foldery, mapy, widokówki oraz informujemy o walorach turystycznych województwa śląskiego - dodaje pracownica RCI Danuta Jarosz. - Ludzie pytają nas również o inne rzeczy, na przykład o adresy i numery telefonów urzędu pracy czy zakładów pracy, proszą o kontakt z darmowymi prawnikami czy rzecznikami praw konsumentów. Odwiedzają nas nauczyciele, uczniowie i studenci, prosząc o materiały na temat Raciborza. Wszystkim, w miarę naszych możliwości, staramy się pomóc najlepiej jak potrafimy.

J.Reisch

Region » Czarna wolga, bobok, utopiec, Cyganie, poprawczak, czarne kropki na języku – tym straszono kiedyś dzieci w Raciborzu i okolicach. I chociaż wydać by się mogło, że tamte czasy odeszły bezpowrotnie w przeszłość to miejskie legendy były, są i będą.

Kto zniknął w CZARNEJ WOŁDZE?

Jola Relsch

Nikt jej nigdy tak naprawdę nie widział, ale przez lata żyła w świadomości pokoleń. Czarna wolga. Wielu dzisiejszych trzydziesto i czterdziestolatków pamięta dobrze przestrogi rodziców – Nie rozmawiaj z obcymi na ulicy, bo podjedzie czarna wolga i cię porwie. To zazwyczaj wystarczyło. Nie trzeba było dodawać, że nikt nie znalazł nikogo porwanego przez czarną wolgę, ale miejska legenda była tak silna, że tajemniczego samochodu bali się wszyscy.

U nas niegrzeczne dzieci straszono Cyganami – wspomina Bernard, 45-latek z Raciborza, aktualnie mieszkający w Ocie. – Albo, że oddadzą Cyganomje albo że Cyganie przyjdą i zabiorą je daleko, daleko...

Natomiast dawniejszymi czasami w Ociecach straszono dziewczyny utopcem – Gdy byłam młodą dziewczyną to chodziliśmy na zabawę z Dolnych Ocie do Górnych. Po drodze był taki stawek z mostkiem. Mama mi mówiła, że jak za późno wrócę z tej zabawy, to z tej wody wychyli się utopiec i wciągnie mnie w topiel – wspomina 70-letnia pani Krystyna. – Dziewczyny nosiły wtedy wstążki we włosach, często czerwone, iten utopiec za te wstążki miał złapać i ciągnąć do wody. Pani Krystyna do dzisiaj pamięta szczegółowy opis utopca – To był taki malutki, półmetrowy zielony ludek, z dużymi uszami i w czarnym kapeluszu.

Również w Ociecach, tyle że w trochę późniejszych latach

dzieciaki straszono panem, który jeździł po wsi rowerem i sprzedawał brzoźowe mioty – Byłam dość niegrzecznym dzieckiem, czasami wybiegałam na ulicę i nie chciałam jeść obiadu – mówi śmiechem Marcelina, lat 24. – Ten pan od miotów nie wyglądał zbyt miło, był

tam gadali. Mama wtedy nalewała mi zupę i kazała jeść, bo jak nie, to mnie zabierze. Na nieszczęście dla mnie a na szczęście dla moich rodziców, ten pan zwykle jeździł właśnie w porze obiadu.

Balam się boboka – przypomina sobie 30-latką Edyta. – Mama nie mówiła dokładnie, co

spisowych historia o czarnych

spisowych historia o czarnych wolgach powstała w 'departamencie płotki' znajdującym się rzekomo w MSW. Cywilni funkcjonariusze milicji często jeździli w cywilnych samochodach i niespodziewanie dokonywali aresztowania podejrzanych. Według teorii absurda historia o czarnej woldze została celowo rozpuszczona przez agentów UB, by ośmieszyć tego typu opowieści i sprawić, że społeczeństwo nie będzie traktowało poważnie prawdziwych aresztowań. Jest to technika inżynierii społecznej.

Wiele lat temu po ulicach Raciborza chodził pan, którego nazywaliśmy Hardy – przypomina sobie Basia, rocznik 1970. – Na sznurku za sobą ciągnął taką drewnianą kolejkę, w ręce miał policyjnego lizaka i gwizdek. Jak przechodził przez ulicę, to tym lizakiem zatrzymywał auta. My dzieciaki dokucałaliśmy mu, więc nas gonili i czasami któreś z nas trafił takim bieżakiem, który też nosił ze sobą. Może tam niektórym mówiono, że ten Hardy go porwie albo zbije. Nie wiem, co się z nim potem stało? Ponoć rodzina wywiozła go do Niemiec. – Ale i na Basię rodzice mieli straszaka. – Jak zachodziło podejrzenie, że mogłam powiedzieć nieprawdę, mama kazała mi pokazać język. I gdy skłamałam to ponoć pojawiała się tam czarna kropka. Tak rodzice mogli manipulować dziećmi.

Każdy pewnie z nas miał w dzieciństwie takie strachy na Lachy. No właśnie. Jakże?

» CZARNA WOŁGA, wg Wikipedii, to miejska legenda rozpowszechniana w Polsce głównie w latach 60 i 70. XX w., która mówiła o kursującej po mieście czarnej limuzynie marki Wolga – rzekomo porwano nią dzieci i zniknęły one na zawsze. Według tej pogłoski czarna wolga miała białe firanki w oknach. Inni wspominali jeszcze o białych oponach. Według różnych wersji jeździli nią księża lub zakonnice. Żydz, ewentualnie wampiry lub sataniści. Samochód miał krążyć po drogach po zmroku. Ktośkolwiek nią kierował, porwał dzieci, spuszczał im krew – jako lekarstwo dla bogatych Niemców umierających na białaczkę. W niektórych wariantach ofiary były pozbawiane organów do przeszczepu, przede wszystkim nerek – legendy o czarnej woldze uległa wówczas skrzyżowaniu ze słynną plotką o złodziejach nerek, prawdopodobnie rozpowszechnianą przez KGB.

Według zwolenników teorii

» LEGENDA MIEJSKA to z pozoru prawdopodobna informacja, rozpowszechniana w mediach, Internecie bądź w kręgach towarzyskich. która budzi wielkie emocje u odbiorców. Przykładem legend miejskich w Polsce jest na przykład własnie czarna wolga oraz stonka ziemniaczana, ponoć zracana przez Amerykanów na PGR-owskie pola.

trochę brudny, może pijany i świetnie nadawał się do straszania dzieci. Rodzice i dziadkowie wmówili mi, że jeździ po wsi i zbiera dzieci. Dziadek czasami go zatrzymywał i coś

to było ten bobok. Wystarczyło, że powiedziała, że przyjdzie po mnie jak będę niegrzeczna. Ja wyobrażałam go sobie jako straszego potwora, który gra-

HOROSKOP



Baran

Jesteś osobą ambitną, dlatego w nadchodzący tydzień czeka Cię wiele wyznań. W pracy zaczyna się poukładkowe zamieszanie, to dobry czas by wstrząsnąć się ze swoimi pomysłami. Szef na pewno to doceni i może na horyzoncie zaświta awans. Natomiast sprawy uczuciowe w odwrocie. Daj sercu chwilę wytchnienia.



Byk

To będzie bardzo dziwny i nieprzewidywalny weekend. Kiedy już wydawać się będzie, sprawy idą w dobrym kierunku, nieoczekiwanie dobry znajomy całkowicie pokrzykuje Twoje plany. W sprawach sercowych podobnie. Otrzymaś ciekawą propozycję, ale nie od tej osoby, od której się spodziewasz. Masz o czym myśleć.



Bliźnięta

Nowe znajomości o to, czego potrzeba Ci w nadchodzącym tygodniu. W pracy poszukaj sojuszników wśród nowych kolegów, a podczas wakacji bądź otwarty na ludzi. Szczególnie przyjazna będzie Ci Panna. W sferze uczuciowej zastój. Sam wiesz, że ostatnio zaniedbywałeś mocno ukochaną osobę, więc nie licz na wiele.



Rak

W tym tygodniu postaw na zdrowie. Może na śniadanie zamiast kanapki z szynką zjedz banana a zamiast windy użyj schodów. Twoje finanse nie wyglądają najlepiej, ale to już wkrótce się zmieni. Czekaj Cię za to dobry czas w sferze uczuciowej. Wenus będzie ci sprzyjać w tym tygodniu. Wykorzystaj to.



Lew

Nadchodzący tydzień to dobry czas, by za cząć szukać nowych wyzwań. Szczególnie w pracy, gdzie Twoje nowe pomysły powalają szefa na kolana. Oczywiście wzbudzi to zazdrość kolegów, ale jak to w życiu bywa, coś za coś. Poświęć też trochę czasu rodzinie. Może wybiercie się wspólnie na zakupy i wydaj na nich trochę grosza.



Panna

Nadchodzący tydzień będzie dla Ciebie bardzo ważny. Musisz podjąć wyzwanie, które postawi przed Tobą szef. Na pewno mu sprostasz, bo po wakacjach masz masę energii do wykorzystania. W sprawach miłosnych spojrz na chwilę za siebie. Osoba z przeszłości, z którą kiedyś byłeś blisko, wciąż czuje do Ciebie miłość.



Waga

Ten tydzień to czas na ważne decyzje. Zarówno w kwestii Twojej kariery jak i uczuć. W pracy możesz liczyć na podwyżkę i awans. Pomoże Ci w tym przyjaciel, którego nawet nie podejrzewasz o takie wpływy. Do maru przyćmiś Cię natomiast ukochana osoba, która od dawna czeka na Twoje tak lub nie.



Skorpion

Najwyższy czas, żebyś spojrzał na swoje życie z innej perspektywy. Dość asekuranctwa i chowania głowy w piasek. Masz wielki potencjał. Najwyższa pora, by inni też przekonali się o tym. W miłości zdobądź się na jakiś romantyczny i nieoczekiwany gest, ukochana osoba z pewnością to doceni.



Strzelec

Narzekałeś ostatnio na nudę, dlatego w tym tygodniu los dostarczy ci wielu ciekawych i nieoczekiwanych wrażeń. Skok na bungie w 100-metrową przepaść jest nieczym w porównaniu z tym, co Cię czeka. W miłości wręcz przeciwnie, monotonia coraz bardziej wkrada się w Twój związek. To niedobrze.



Koziorożec

Czas na zdecydowane posunięcia. Ukaż swoją prawdziwą kazią naturę i mocą przyj przed siebie. Ale ostrożnie, żeby po drodze nie na depnąć komuś na odcisk, bo to może Cię drogo kosztować. W sprawach uczuciowych czas na ważne decyzje. Albo powiedz zdecydowanie tak, albo utnij znajomość, która ciągnie się już za długo.



Wodnik

W tym tygodniu bądź otwarty na nowe wyzwania. Czas pozbyć się skromności i pokazać, na co cię naprawdę stać. A stać Cię na wiele. Tylko trzeba udowodnić to innym. Uważaj jednak, bo nieprzyjazny Ci Koziorożec spróbuje pokrzyżować Twoje plany. Tymczasem pomoc przyjdzie z zupełnie nieoczekiwanej strony.



Ryby

Czas, by Twoje świetne pomysły powoli zaczęły przekuwać w czyny. Na pewno nie zabraknie Ci ambicji i energii, teraz wszystko zależy od Twojej wytrwałości w dążeniu do celu. Zwróć też baczną uwagę na swoje otoczenie, bardzo blisko ciebie jest ktoś fałszywy. Nie daj się podejść, bo sporo na tym stracisz.



GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA im. Wojciecha Korfańskiego w Katowicach

Teraz bliżej Ciebie!

CO CHCESZ STUDIOWAĆ?

ZAMIEJSCOWY OŚRODEK DYDAKTYCZNY GWHS

w ŻORACH

zapraszamy na studia na kierunku

- Zarządzanie
- Administracja
- Socjologia
- Pedagogika

ZAMIEJSCOWY OŚRODEK DYDAKTYCZNY GWHS

w JASTRZĘBIU ZDROJU

zapraszamy na studia na kierunku

- Informatyka

WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA

- Zarządzanie
- Socjologia
- Stosunki Międzynarodowe
- Informatyka
- Administracja
- Finanse i Rachunkowość
- Pedagogika
- Gospodarka Przestrzenna

WYDZIAŁ TURYSTYKI I PROMOCJI ZDROWIA

- Turystyka i Rekreacja
- Fizjoterapia
- Kosmetologia



SIEDZIBA GŁÓWNA UCZELNI:
Katowice, ul. Marcerzy Września 3
tel. (32) 35 70 532, (32) 35 70 533

www.gwsh.pl

Żory, ul. Boryńska 2
Jastrzębie Zdrój, ul. Marcorska 12
tel. (32) 434 60 47

KURIER TYGODNIOWY

stępcą dyrektora ds. medycznych nie może być przedstawicielem innej profesji

Weekendowe wypadki

Do pierwszego wypadku doszło w piątek około godziny 19.30 w Nędzy. Wstępnie policja ustaliła, że 58-letnia kobieta, w trakcie prac polowych, z nieustalonych przyczyn wypadła z prowadzonego przez nią ciągnika tak nieszczęśliwie, że przejechała po niej tylne koło ciągnika. Kobieta trafiła do szpitala. Prawdopodobnie doznała pęknięcia miednicy oraz wewnętrznych obrażeń. W chwili zdarzenia traktorzystka była trzeźwa. Drugie zdarzenie miało miejsce w niedzielę około godziny 20.20 w Tworkowie w rejonie skrzyżowania ulic Nowej, Gregora i Hanowiec. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący nieoświetlonym rowerem, 65-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego, jadący ulicą Gregora w kierunku ul. Hanowiec, wjechał wprost pod nadjeżdżającą hondę stream, którą prowadził 36-letni obywatel Niemiec. Mężczyzna jechał w kierunku Krzyżanowic. Karetka pogotowia zabrała rowerzystę do szpitala. Doznał on złamania podstawy czaszki oraz ogólnych stłuczeń ciała. Od mężczyzny była wyczuwalna silna woń alkoholu. Ale nie miał siły dmuchnąć w alkomat, więc pobrano mu krew do badania. Kierowca hundy był trzeźwy.

Rybnik walczy o połączenie dla Raciborza

Władze Rybnika walczą o utrzymanie pociągu pospiesznego Hutnik, relacji Racibórz-Warszawa/Elk. To jedyne połączenie subregionalnego zachodniego ze stolicą - tłumaczy prezydent Adam Fudali. PKP Intercity chce wyciąć pociąg, bo przynosi straty. W Raciborzu zapowiedź ta nie wywołała poruszenia. PKP Intercity chcą wyciąć Hutnika z rozkładu jazdy już od września, bo pociąg przynosi straty. Na odcinku Racibórz-Katowice jeździ średnio 35-40 osób. To zdecydowanie za mało. Hutnik od września do 18 czerwca kursuje na linii Racibórz-Warszawa Wschodnia. Potem

Powiat - Oriana Soika wykorzystuje wszystkie atuty: talent, inteligencję i urodę. Potrafi zrobić użytek z doznanych niepowodzeń. Wierzy, że przeciwności losu wzbogacają i porządkują nasze życie. Z takim przeświadczeniem zadebiutowała w Królu Duchu na scenie Teatru Nowego w Łodzi.



DEBIUT RACIBORZANKI

na łódzkiej scenie

Oriana Soika (ur. 1986 r.) jest studentką IV roku Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Rok temu wystąpiła w teledysku do piosenki Tu, co chciałbym ci dać zespołu Pectus. Zadebiutowała na deskach Teatru Nowego w Łodzi w Królu Duchu w reżyserii Łukasza Kusa. Niebawem wystąpi w dwóch spektaklach dyplomowych. W przyszłości chciałaby również zająć się reżyserią, bo jak twierdzi, praca odtwórcza to dla niej za mało. Ma pomysły na swój monodram, ale nie chce zdradzić szczegółów.

Oriana to jedna z tych osób, u których precyzja wypowiedzi porządkuje moje myśli. Choć nasze drogi krzyżowały się wielokrotnie, po każdym spotkaniu uświadamiam sobie, że została stworzona do roli aktorki. Tu, kim dziś jest zawdzięcza własnemu uporowi i ludziom, którzy w trudnych momentach wspierali ją dobrym słowem. Przeczytajcie o marzeniach, frustracjach i dzieciństwie zdolnej raciborzanki - jestem przekonana, że jeszcze nie raz o niej usłyszysz.

Lubisz swoje imię? Podejrzewam, że z jego nadaniem wiąże się jakaś historia?

Lubię. Zazwyczaj jestem pytana, czy otrzymałam imię na cześć dziennikarki Oriany Fallaci. Bardzo cenię twórczość Fallaci, uwielbiam jej książki i artykuły, dlatego z zalem stwierdzam, że nie. Po prostu moja mama usłyszała to imię

i spodobało jej się. Zastanawiała się pomiędzy Ismeną a Oriana.

Jakim byłeś dzieckiem?

Podobno straszonym... Od pierwszych chwil! Ku rozpaczy mojej mamy wszystkie dzieci na porodówce były ładne i grzeczne, a ja urodziłam się ruda, piegowała i wciąż wrzeszczałam. Nie tylko rodzice mieli ze mną pod górkę. W przedszkolu kłamałam, chowałam kolegom buty, przeszkadzałam dzieciom w zasypianiu, więc za karę leżakowałam na korytarzu.

Boję się zapytać o wspomnienia z okresu szkoły podstawowej...

Pamiętam, że droga ze szkoły zajmowała jakieś 20 minut, jednak ja wracałam średnio półtorej godziny. Zbierałam po drodze kasztany i liście, śpiewałam i mówiłam do siebie. W takiej sytuacji zobaczył mnie kolega ojca (śmiej). Uważam, że każde dziecko jest na swój sposób artystą. Podczas zajęć, profesorowie mówią nam, że byśmy wrócili do lat dziecięcych, ponieważ dzieci zawsze intuicyjnie oddają postać w stu procentach. Nie zastanawiają się jak to zrobić, tylko po prostu to robią.

A kiedy postanowiłaś zostać aktorką?

Jako dziecko wierzyłam, że będę aktorką, jednak z biegiem lat ta myśl zaczęła się oddalać. Im jesteśmy starsi, tym mniej

REKLAMA

PRODUCENT MEBLI

GRAND meble

meble kuchenne
na Twój wymiar
zabudowa wnęk

**pomiar i wycena
GRATIS!**

zadzwoń
i umów się na
GRATISOWY POMIAR

Tel. 032 725 43 70
Kom. 728 496 026
e-mail: p.p.u.hgrand@interia.eu

REKLAMA

MADAG s.c.

premio
Opony - Serwis

Oferujemy szeroki wybór marek i rozmiarów opon do wszystkich samochodów osobowych

47-400 Racibórz, ul. Rybnicka 61
032 415 25 98

REKLAMA

DobreButy

Racibórz
ul. Opawska 9

REKLAMA

CMENTARZ JERUZALEM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
TEL. 032 415 57 03, KOM. 0602 692 349

ADMINISTRACJA CMENTARZA JERUZALEM
PRZYPOMINA O OBOWIĄZKU PRZEDŁUŻANIA
ORAZ REZERWACJI MIEJSC
(OKRES DZIERŻAWY WYNOŚI 20 LAT)

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE
W „CZERWONYM BUDYNKU”
NA TERENIE CMENTARZA

ul. Ocicka 100, 47-400 Racibórz
e-mail: cmentarzjeruzalem@wp.pl

REKLAMA

RESTAURACJA

Przy kominku

Racibórz-Markowice
ul. Gliwicka 8
tel. 032 415 60 70
kom. 516 476 624

Organizujemy:

- wesela
- komunie
- bankiety
- studniówki
- urodziny
- komercy
- stypy
- zabawy sylwestrowe
- inne imprezy okolicznościowe

REKLAMA

OCHRONA PARTNER SECURITY

Racibórz
ul. Łąkowa 8
032 414 94 18
0 693 713 094

- monitoring systemów alarmowych
- grupy interwencyjne
- ochrona fizyczna obiektów
- konwojowanie wartości pieniężnych
- montaż sys. alarmowych i telewizji przemysłowej

www.partnersecurity.pl
KONCESJA MRWA NR L.0400003

odważni. Cała nasza dziecięca sportaniczność umyka, zaczynamy myśleć racjonalnie i marzenia wydają się nierealne, nieosiągalne.

Kiedy powróciła myśl o aktorstwie?

W gimnazjum zapisałam się do kółka teatralnego. Zajęcia prowadziła pani Joanna Gizowska-Kurek. To ona uwierzyła w moje możliwości i zasugerowała, że mogłabym związać swą przyszłość z aktorstwem.

Wtedy ponownie uwierzyłaś, że Twoje marzenie może się ziścić?

Jeszcze nie, wtedy taktowałam to wyjątkowo. Wolałam nie myśleć na ten temat racjonalnie, bałam się, że jeśli mi się nie uda, nie będę potrafiła z tym żyć. Ale okres nauki w gimnazjum był ważny. Należałam do znakomitego chóru, w którym pan Marceł Reszka nauczył mnie dyscypliny, podstaw dyrygowania i używania przepusty. Wielu aktorów ma lęk przed śpiewaniem na scenie, ja go nie odczuwam.

Ukończyłaś liceum w Zespole Szkół Mechanicznych. Jak wspominasz ten okres?

Bardzo dobrze! Początki nie były jednak łatwe. Jak wiesz, nie dostałam się do innego liceum i mój ówczesny świat legł w gruzach. To paradoks, ale okazało się, że edukacja w Mechaniku to najlepsza rzecz, jaka mogła mi się wtedy przytrafić! Niepewna tego, co będę w życiu robić, potrzebowałam wsparcia osoby, która by powiedziała: wierzę, że możesz zostać aktorką! Tą osobą okazał się Twój

polonista, pan Andrzej Biskup?

Tak, to on utworzył zespół teatralny Irrealis. Pan Biskup jest artystą, sam pisze teksty, scenariusze, dzięki naszej klasie mógł poniekąd realizować także swoje marzenia. W Mechaniku poznałam wspaniałych nauczycieli. Andrzeja Biskupa oraz Jana Cieślaka, który uparcie powtarzał, że bym zdawała do szkoły aktorskiej. Muszę też wspomnieć o pani Elżbiecie Biskup, gdyż próby Irrealisu odbywały się w MDK. Pani Biskup jest niesamowitą kobietą, dobrą i szlachetną. Bez wsparcia tych ludzi nie osiągnąłabym tego, co mam

Bez śmiałych seen trudno wyobrazić sobie sztuki czy filmy o pożądaniu i namiętnościach. Jaki masz do nich stosunek?

Nagość buhuwersuje wielu ludzi, ale jeśli mówimy o filmach, w których jest ona sztuką a nie tematem nadrzędnym, to nie mam nic przeciwko scenom rozbieranym. Doskonałym przykładem są filmy Almodóvara.

Jesteś piękną kobietą. Jak często słyszysz komplementy na temat swojej urody?

Dziękuję. Kiedy słyszę komplementy jest mi miło, ale traktuję je z dystansem, ponieważ trudno mi się do nich ustosunkować. To nie od nas zależy jak wyglądamy. Jeśli ktoś mi mówi, że mam piękne włosy, na pewno jest mi przyjemnie, ale żadna w tym moja zasługa. Natomiast cieszę się, gdy ktoś powie: pięknie zaśpiewałaś na egzaminie. Jak reagujesz na krytykę?

Żle! Agnieszka Chylińska powiedziała kiedyś, że nieczułość na krytykę oznacza brak ambicji. Coś w tym jest... Jeśli rubisz coś, co kosztuje cię dużo wysiłku, to równocześnie chcesz, żeby efekt był satysfakcjonujący. Wtedy krytyka bardzo boli. W dodatku mam ogromną skłonność do samokrytyki. Jest mi trudno osiągnąć rezultat, z którego będę zadowolona. Ponadto jeśli coś mi nie wychodzi w życiu zawodowym, przenoszę frustrację na życie prywatne. W efekcie muszę naprawdę intensywnie pracować, aby osiągnąć spokój w życiu codziennym.

To musi być bardzo wyczerpujące...

I tak rzeczywiście jest. Próbuję to w sobie zmienić. Moi profesorowie często starają się uświadomić mi, że błędy są nieuniknione i muszę nauczyć się z nimi żyć. Ale wracając do tematu krytyki... Krytykować możemy tylko swoich przyjaciół, ponieważ oni wiedzą, że rubimy to w dobrej wierze, że chcemy impomnie. Jeśli nie masz wokół siebie przyjaciół bardzo szybko możesz uwierzyć w krytykę, która wynika wyłącznie z zazdrości.

Czy tylko teatr Cię interesuje? A może zagraasz kiedyś w serialu lub filmie?

Nie wykluczam. Tu naiwne, ale wierzę, że wrócą czasy takich seriali jak Dom Alternatywy 4. Daleko od szosy, tam graли znakomici aktorzy, teksty nie były infantylne... Przepaść, jaka powstała, jest ogromna! Ale popatrzmy na amerykańskie seriale: Californication, Głowe na wszystko czy Szczęść stóp pod ziemią. One mogą się ku-

mus podobać lub nie, ale Amerykanie robią seriale o czymś, widząc pracę aktora, słysząc doskonale dialogi. U nas tak naprawdę jest jeden do jednego, włączam serial i widzę życie, w dodatku nieudolnie przedstawione.

Jak z perspektywy czasu wspominasz swój udział w teledysku grupy Pertus? Efekt końcowy zadowolili Cię?

I tak, i nie. Scenariusz był inny, ciekawszy, o coś w nim chodziło, natomiast efekt końcowy to wyłącznie piękne kadry, nie więcej. To nie jest wina zespołu i producentów, tylko niskiego budżetu i braku czasu. Jak na te warunki i tak dobrze wyszło. Niestety w Polsce najczęściej powstają banalne klipy o niczym. Mój ojciec nauczył mnie słuchać dobrej muzyki, dlatego jestem zażenowana tym, jak niski poziom prezentują komercyjne stacje muzyczne.

Ojciec jest dla Ciebie ważny?

Jest dla mnie autorytetem! Jestem porywca, często dzwonię do niego, płaczę i on jedyny potrafi mnie uspokoić, racjonalnie wyjaśnić pewne sprawy. Ojciec jest rodzajem życiowego filozofa, mnóstwo czasu spędzamy dyskutując. Tak naprawdę zawdzięczam mu wszystko.

Grasz w spektaklu Król-Duch w Teatrze Nowym w Łodzi. To Twój debiut teatralny?

Tak. Król-Duch to poemat historyzoficzny Słowackiego, jeszcze nikt nie odważył się pokazać go na scenie. Praca nad nim była szaleństwem, ale Łukasz Kos jest odważnym reży-

serem. Nie można ciągle iść wytyczonymi ścieżkami, chodzi o to, by łamać konwenanse.

Dlaczego spektakl określono mianem widowiska?

Spektakl trwa cztery godziny i przypomina teatr wschodni, którego zadaniem jest uruchomienie emocji widza, wywołanie u niego jakiegoś stanu. Król-Duch chwilami coś takiego proponuje. W pewnym momencie widzowie są pruszeni na scenę. W otoczeniu aktorów, przy dźwiękach głośnej muzyki, nie zawsze wiedzą, jak się odnaleźć. Spektakl rodzi olbrzymie emocje, jedni nie wytrzymują i wychodzą, innych fascynuje nasza praca i wizja.

Które miejsce w teatrze lubisz najbardziej: widowień, scenę czy garderobę?

Lubię wszystkie trzy miejsca, panuje w nich niesamowita energia. Gdy zaczęłam brać udział w próbach do Króla-Ducha i wszłam do garderoby, usiadłam przy toalecie, zapaliłam świecę i rozpłakałam się... Ta chwila była spełnieniem moich najskrytszych marzeń.

Garderoby są pełne luster... Czy patrzenie w nie prowokuje do refleksji?

Kiedy jestem w garderobie i mam tylko dzień, spoglądam w lustro i mówię: Boże, Ojane, siedzisz tu i narzekasz... Rużejrzysz się, zobacz, gdzie jesteś! Wtedy biorę się w garść i przychodzi radość z tego, co mam

Rozmawiała:
Magdalena Soltys
Fot. Patrycja Planik,
Magdalena Soltys

KURIER TYGODNIOWY
do końca wakacji, dojeżdża aż do Elku. Niewykluczone, że z końcem tej kanikuly Raciibórz straci połączenie ze stolicą. Niepokoi to władze Rybnika, które już wysłały protest do PKP Intercity. Dołączył się rybnicki poseł Marek Krzakala.

Bezpłatne badania

3 sierpnia Fundacja na rzecz Szpitala Rejonowego w Raciborzu wspólnie ze Szpitalem Rejonowym w Raciborzu rozpoczęła realizację programu zdrowotnego Postaw na zdrowie - Jesteś tego warta; programu bezpłatnych badań na antygen raka jajników CA 125. Badania zostaną wykonane kobietom będącym na stałe mieszkankami powiatu raciborskiego. Warunkiem wykonania badania będzie posiadanie skierowania od lekarza ginekologa-położnika oraz pobraenie talonu w siedzibie Fundacji (Raciibórz, ul. Klasztorna 6, pok. 7). Badania będą wykonywane w okresie od 10.08.2009 r. do 12.12.2009 r. Badania będą wykonywane przez Laboratorium Analityczne w godzinach: - poniedziałek, wtorek, środa, piątek - 6.00 - 11.00 i 14.00 - 16.00, - czwartek - 14.00 - 18.00. Szczegółowe informacje pod numerami telefonów: 032 755 51 91, 032 415 44 08 w. 308. Program współfinansowany jest przez powiat raciborski.

lato, lato, lato czeka...
na Ciebie w Zawoi

Świeża baza na weekendy,
wczasy, spotkania towarzyskie.
Zapraszamy na górskie szlaki wycieczki szkolne
i zielone szkoły - kolorowa jesień wkrótce!

Samodzielne domki, 6 osobowe;
kompletne wyposażenie;
Cena za dobę 130zł/domek + prąd;
Zostajesz dłużej? Negocjuj!!
Zobacz zdjęcia <http://zawoja.net.pl/zdjęcia>

Kontakt OW Zawoja
tel. 033 877 51 76, tel kom. 0512 366 545
e-mail: owzawoja@neostrada.pl

Od projektu...
do montażu...
Włoskie i krajowe meble
domowe i biurowe

Bugla-Service
tel. 0 32 419 08 32

47-400 Racibórz
ul. Opawska 3
www.bugla.com.pl

AGENCJA Zawadzkie TURYSTYCZNA LAST MINUTE FIRST MINUTE

- Przewozy autokarowe
- Sprzedaż biletów lotniczych
- Wczasy krajowe i zagraniczne
- Obozy i kolonie

47-400 Racibórz, ul. Opawska 11
tel./fax 032 419 08 08, tel. kom. 887 986 212
atzzzotek@poczta.onet.pl

Wektor meble na wymiar

- szafy
- kuchnie
- meble biurowe
- meble nietypowe (PROJEKTY KLIENTÓW)

Wektor Racibórz, ul. Kolejowa 10 a, tel/fax: 032 417 34 39, www.vektor-meble.pl

MAJSTER Sklepy narzędziowe

Agregat POWERUP 2 KW 569 zł brutto

Szłifierkę kątową BOSCH GWS 22-230 JH 530 zł brutto

Wyrzynarka Einhell + walizka + 20 akcesoriów 120 zł brutto

NIE MAMY największej hali...
NIE MAMY wielkiego parkingu...
NIE ZATRUDNIAMY setki osób...
NIE WYDAJEMY tysięcy na reklamę...

...Dlatego mamy NAJNIŻSZE CENY!

Racibórz ul. Opawska 82 Wodzisław Śl. Osiedle Dąbrówki 1A Kietrz ul. Niepodległości 37

BIURO PODRÓŻY HANKE TRAVEL

W CZASY, WYCIECZKI
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
KOLONIE, OBOZY
PRZEWozy MIKROBUSEM NA ADRES
SPRZEDAŻ BILETÓW AUTOKAROWYCH,
PROMOWYCH I LOTNICZYCH
BOGATA OFERTA LAST MINUTE

Biuro Podróży HANKE TRAVEL
47-400 Racibórz, ul. Pocztowa 14
tel./fax (032) 415 36 06
e-mail: hanke2@turystyka.eu

MEBLE NA WYMIAR

- SZAFY
- KUCHNIE
- BIUROWE
- SYPIALNIE
- GARDEROBY
- ŁÓŻKA

TEL.: 508 241 286
415 32 95

RACIBÓRZ
UL. REYMONTA 14
(obok ABRY)

POMIAR GRATIS

WITAMY W RACIBORZU



Dawid Studnic urodził się 5 sierpnia 2009 r. Ucieszył tym wielkie rodziców, mamusie Dorotę i tatusia Daniela z Nędzy. W chwili przyjścia na świat malutki Dawidem ważył 3 200 g i miał 45 cm wzrostu.



Radosław Kondrad Wałach jest drugim synem Haliny i Łukasza z Ligoty Książęcej. Na świecie pojawił się 7 sierpnia 2009 r. Ważył wtedy 3 700 g a mierzył 56 cm. W domu na malutkiego braciszka czeka 13-miesięczna siostrzyczka Oliwia.



Córka Mireli i Jerzego Fojei ków pierwszy raz spojrzala na świat 5 sierpnia 2009 r. Jej waga urodzeniowa to 3 160 g a wzrost – 54 cm. Rodzice nie mogą się już doczekać, by zabrać maleństwo do domu w Modzurowie.



Alan Krakos jest pierwszym synem Anny i Rafała z Wodzisławia Śląskiego. Przyszedł na świat 3 sierpnia 2009 r. W chwili narodzin ważył 3 200 g a jego wzrost to 52 cm. Dumni rodzice nie mogą się już doczekać by przedstawić go reszcie rodziny.



Karolina Belta pojawiła się na świecie 6 sierpnia 2009 r. Jest drugą córką Iwony i Tomasza z Wodzisławia Śląskiego chwili urodzin mierzyła 54 cm i ważyła 3 200 g. Już niedługo spotka się ze swoją siostrzyczką, 4-letnią Olą.



Zosia Mazurkiewicz wielce ucieszyła swoich rodziców przyjściem na świat. Miało to miejsce 6 sierpnia 2009 r. maleństwo ważyło wtedy 3 420 g a mierzyło 56 cm. W domu w Raciborzu z niecierpliwością czeka już na siostrzyczkę 4-latkę Julia.



Zuzia Halacz urodziła się 4 sierpnia 2009 r. ku radości rodziców, Aliny i Tomasza. W chwili przyjścia na świat maluch ważył 3 070 g i miał 50 cm wzrostu. Już wkrótce mała Zuzia pojedzie do domu w Raciborzu, gdzie pozna braciszka 4-letniego Karola.



Bryan Horyń pojawił się na świecie 4 sierpnia 2009 r. Mierzył wtedy 54 cm. Szczęśliwymi rodzicami Bryana są Agnieszka i Mariusz, a w domu czeka na malutkiego braciszka trójka rodzeństwa: 11-letnia Justyna, 7-letnia Roksana i 3-letnia Wanessa.



Emilka Pacharzyna przyszła na świat 10 sierpnia 2009 r. Ważyła wtedy 3 540 g i miała 58 cm wzrostu. Uszczęśliwiła tym niebywale rodziców, mamusię Monikę i tatusia Rafała z Raciborza oraz starszą siostrzyczkę 3-letnią Anię.



Karolinka Wieczorek jest pierwszym dzieckiem Bożeny i Dawida z Rudy Kuźelskiej. Urodziła się 10 sierpnia 2009 r. W momencie przyjścia na świat ważyła 2 280 g i miała 54 cm wzrostu.



Bartosz Wojciech Kwaśny urodził 5 sierpnia 2009 r. Miał wtedy 53 cm wzrostu a 2 920 g. ważył Jest drugim synem Justyny i Wojciecha z Raciborza. W domu czeka z niecierpliwością na braciszka 5-letnią siostrę Alicję.

Park w Krowiarkach do renowacji

Krzanowice - Park przy pałacu w Krowiarkach odzyska dawne piękno – zapewniają jego nowi właściciele. Pomoże im w tym na pewno 300 tys. zł przyznanej właśnie dotacji w Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Od lat wspierany działania, związane z ochroną przyrody i edukacją ekologiczną – mówi rzeczniczk katowickiego Funduszu, Piotr Biernat. – Park w Krowiarkach to nie jedyny tego typu obiekt, którego rewaloryzację wspomagamy dotacją. Przypalacowy park w Krowiarkach założono w XVII w. Do dzisiaj zachował się jego układ przestrzenny, a w drzewostanie można znaleźć wiele

gatunków drzew egzotycznych oraz okazy starodrzewia, między innymi buki czerwonołistne, kilka pomnikowych dębów czerwonych, dęby szypułkowe odmiany kolumnowej, 3 gatunki sosny i klony. W 1949 roku przypalacowy park wpisano do rejestru zabytków.

Pierwszy etap renowacji parku ma objąć wykonane dokumentacji i map, odmładzanie starszych drzew poprzez

złucie posuszu i jemioli, usunięcie resztek wylamanych konarów a także wykarczowanie i usunięcie prawie 200 starych drzew. Potem przyjdzie pora na odtwarzanie jego dawnego, utraconego na starych fotografiach wyglądu. Będzie nawet punkt widokowy, z którego widać pałac i mauzoleum. – W dalszej kolejności planujemy nowe nasadzenia, oczywiście według przygotowanego wcześniej projektu – wyjaśnia przedstawiciel inwestora Paweł Młyńczyk. – To będzie bardzo długotrwały proces. Trzeba też zaprojektować drogi i ścieżki oraz tzw. małą architekturę.

(Jola)

REKLAMA

Systematycznie prowadzony nadzór funkcjonowania systemów informatycznych w Państwa firmie, oraz stała opieka techniczna zmniejsza ryzyko strat i podnosi efektywność pracy.

ITSOURCING INFO Outsourcing informatyczny

www.itPASJA.pl

Profesjonalnie zaprojektowana witryna internetowa jest narzędziem kreującym wizerunek firmy oraz platformą służącą do budowania relacji na styku biznes-klient oraz biznes-biznes.

ERWISY INTERNETOWE Serwisy internetowe

REKLAMA

Agencja Pracy
PRACA W NIEMCZECH

Legalna praca, zameldowanie, ubezpieczenie, zasiłek dla dzieci.
Zjazdy co 2 tygodnie.
Darmowe mieszkanie.

Renomowana Niemiecka firma budowlana oferuje pracę dla:
» cieśli szalunkowych
DOKA, PERI
» murarzy
» pomocników
» operatorów dźwigów

Racibórz, ul. Batorego 5, pok. 215, II piętro
tel. 032 410 47 24, kom. 0 603 859 629

REKLAMA

Praca w Holandii **delta+** Certyfikat 3594

Ciekawe oferty atrakcyjne wynagrodzenie

Praca dla rzeźników w miłym i zgranym zespole

ZAPEWNIAMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie
- ubezpieczenie
- dobre warunki mieszkaniowe

KONTAKT: Racibórz, ul. Bosacka 61 tel. 032 414 99 51

WYJEŻDŻAJ I ZARABIAJ Z NAMII!

REKLAMA

Certyfikat 698/1B 698/1A

Praca w Polsce
Praca w Holandii

In Person
AGENCJA PRACY

**SZUKASZ PRACY?
SZUKASZ PRACOWNIKA?**
znajdziemy rozwiązanie!

REKRUTACJA, SELEKCJA, LEASING, OUTSOURCING

od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 do 16.00
tel. 032 419 18 76-77
kom. 0695 452 125, 0609 632 957
Racibórz, ul. Długa 12
e-mail: raciborz@inperson.pl

Dzisiaj (11.02) przybyło do Raciborza 8 sierot ze wspomnianych wyżej 40, które miały jechać do Wrocławia. Ich widok zaraz po przybyciu ścisł i serce – odziane w szmaty, z twarzami białymi jak kreda, chodzące szkielety ludzkie. Szybko jednak się nimi zaopiekowano w domu raciborskiego proboszcza, kanonika Heide. Sieroty zaopatrzone w świeże ubrania, nakarmiono do syta i umieszczono w pokojach. Miały tutaj oczekiwać na resztę dzieci, które razem z nimi przetransportowano później do Wrocławia.

Także 11 lutego odbyła się w Raciborzu konferencja ministra w pruskim rządzie hrabiego zu Stolberg, prezydenta regencji hrabiego von Puckler z przedstawicielami lokalnych władz i innymi znaczącymi osobistościami. W jej wyniku postanowiono o znacznym zwiększeniu dostaw żywności, głównie kaszy oraz natychmiastowym jej rozdzielaniu. Już po kilkunastu godzinach zorganizowano transport 8 wozy, które dotrzeć miały do stacji wrocławskich zorganizowanych przez Zakon Braci Miłosierdy. Zorganizowano też duże transporty bielizy i ubrań. Niektórzy obserwatorzy twierdzili, że pomoc państwa przysłała zbyt późno. Biorąc pod uwagę, że opisywane wydarzenia miały miejsce 160 lat temu i wtedy rządzący całkiem inne standardy w sytuacjach kryzysowych, należy stwierdzić, że w Prusach pomoc była niezła w porównaniu z innymi państwami europejskimi. Natomiast nierzadkie ewentualne pomoc państwa według dzisiejszych standardów była oczywiście fatalna.

Minister hrabia zu Stolberg i prezydent regencji hrabia von Puckler udali się 12 lutego do Rybnika – miejsca największego skupiska zarazy i biedy. Tam czekał na nich wspomniany już dr Kunzer z Wrocławia, który zdążył przybyłym relację z sytuacji i nakreślił najpilniejsze zadania, które należy zrealizować. Wspomniany dr Kunzer pisał 13 lutego z Rybnika: „Prócz sierot, który zorganizował i komitet pomocy z Wrocławia funkcjonuje już drugi, utworzony za fundusze rządowe, który może przyjąć 70 do 80 dzieci. Wczoraj odwiedziłem braci zakonnych, którzy urządzili stację pomocy w Zorach. Poinformowali mnie, że jest tam kilka osób zmarło w ostatnich 8 dniach, a 12 mieszkańców zaś jest w bardzo ciężkim stanie... Widac wyraźnie, że działo się tu coś strasznego. Widać, że bo zaraza została ograniczona. Dzi-

mniesz zaś dla nas... Jest to naprawdę bogobojny i dobry naród, chociaż pewna grupa, szczególnie w miastach i bogatszych miejscowościach, jest nie nasycona i skąpa... Nowe zachorowania zdarzają się jeszcze bardzo często, ale śmiertelność drastycznie spada. Na naszej stacji rybnickiej nie zmarł od 8 dni żaden z pacjentów. Bóg nam z pewnością pomoże...”

Raciborzanie zrozumieli w końcu, że miasto nie uniknie zarazy i 15 lutego 1848 r. ukazało się w niemieckiej raciborskiej gazecie „Algemeiner Oberschlesischer Anzeiger (Kurier Górnośląski)” ogłoszenie o zawołaniu raciborskiego komitetu pomocy Linderung des Notstandes im Rathor Kreise.

Jak pisał założyciel Komitetu, zaraza opatowała całkowicie oświecone, wschodnie powiaty i dotarła już do Raciborza. Komitet współpracuje już ściśle z miejscowymi urzędami i jest przygotowany do udzielenia ratyfikacji pomocy. Wszystkie dary o radysłanie których członkowie Komitetu proszą ludzi dobrej woli, kierowane mają być na ręce proboszcza Heide na raciborską fargę i do magistratu do burmistrza Schwarz. Zakończyle stwierdzali, że co tydzień będą umieszczać w Anzeigerze sprawozdania ze swej pracy i co ważniejsze statystyki otrzymanych darów oraz ich rozdysponowania.

Pod ogłoszeniem podpisało się 9 członków – założycieli – sami znani i szanowani w mieście ludzie: książe Feliks Liechnowski, wspomniany już proboszcz Heide i burmistrz Schwarz, von Langerthal – major i dowódca sztabu, von Eikstedt – major w stanie niepełnej służby, Wichura – starosta raciborski, Cecola – radca miejski i kupiec, Albrecht – radca miejski, Doms – przemysłowiec, radca miejski.

Komitet zakładał w ostatniej chwili, bo już w dniu następnym niezrównany kolarz pisał o wydarzeniach w Raciborzu. Raciborz 16 lutego. Ilość zachorowań z nim bieda i niedożywienie rośnie z godziną na godzinę. Do starostwa dotarły zawiadomienia z ponad 40 miejscowości o pojawieniu się gorączki nerwowej. Miejscowości te nie dostały do chwili obecnej żadnej pomocy.

W tym samym dniu do proboszcza Strzybnego na Ostrogu doszła przesyłka z daremniejszym dla potrzebujących od redakcji wrocławskiej gazety kościelnej (Schlesisches Kirchenblatt)

w wysokości 300 talarów. Była to suma spora, można za nią było kupić mały domek na wsi lub przeżyć skromnie cały rok. Ten hojny dar przyszedł w samą porę.

Straszne rzeczy dzieją się w Lassoskale (Nawikauer Odervald). Wioska leży tuż przy brzegu Odry a jej niedzne chatki są regularnie zalewane przez powódź. Nędza tamtejszych ludzi w obecnych, trudnych czasach nie zna granic. Cecher wypełniony otrębaniami to jedynie pozytywnie całej tamtejszej rodziny. W innych domostwach nie wygląda lepiej. Biedacy nie mogą też oczekiwać pomocy z sąsiednich wiosek, ludzie panicznie boją się zarazić chorobą. Tylko jeden pomaga nie patrząc absolutnie na nic, spiesząc raz za razem z pomocą – poważny i szanowany przez swych parafian proboszcz Krause ze Sławikowa. Nie bacząc na zagrożenie chodzą do biedaków, rozdaje żywność i inne rzeczy pociesza i pomaga duchowo. To właśnie ludziom z Lassoskali należy natychmiast pomóc. Za wspomnianych 300 dukatów zakupiono już w dniu następnym na raciborskim targu żywność dla mieszkańców wspomnianej wioski. Także mieszkańcy Bierkowic, chociaż sami dotknięci zarazą, zebrał dla Lassoskali spore ilości żywności. Duszą inspirowaną całe przedsięwzięcie był proboszcz Mareinek.

Raciborz 17 lutego. Anonimowy autor pisał: „Wczoraj redakcja wrocławskiej Odrzeżonej (Gazety Odrzańskiej) przysłała kolejne dary – 400 talarów zebrane przez wrocławian. Zasiliła one 8 stacji pomocy, które zorganizowali gówie z Zakonu Braci Miłosierdy oraz jedna, zorganizowaną przez miasto Pszczynę. Napływ darów – pięćdziesiąt, żywności, ubrań używanych i nowych trwa nieprzerwanie. Wczoraj wysłałem dwa wielkie wozy zaopatrzone do granic możliwości przeróżnymi tekstyliami, do naszych stacji w okolicy. Do Rybnika i Zor poszedł transport z mąką, która nadaje się do pieczenia dla chorych chleba. W ostatnich dniach pacjenci musieli tam jeść gorzki, niezbyt dobry chleb. Dzisiaj przybył też transport 2000 sztuk delikatnych sucharów, które podarował nam szlachetny dobroczyńca z Wrocławia. Przydadzą się one bardzo, szczególnie dla utrzymania jedzenia niemowląt i dzieci. Do stacji w Pszczynie i Miłkowie posłem wczoraj 212 talarów. Za żywą gotówkę wszystko można tam kupić. Biedacy nie mają tam jednak przyduży ani grosza. W każdej chwili



Obie żniwie apteki podczas epidemii w Hamburgu

oczekując wiadomości od dra Kunzera gdzie należy pomóc, do jakich miejscowości należy wysłać transport żywności, ubrań, medykamentów czy też pieniędzy. W raciborskim ratuszu udostępniono mi jedną z sal, w której kilka raciborskich pań sortuje i pakuje paczki z kocami i odzieżą. Bardzo jestem za to władzom Raciborza wdzięczny”.

Proboszcz Franz Grossek ze Stuzdionki umarł 12 lutego na tyfus. Miał zaledwie 37 lat. Chorował tylko 3 dni, bowiem był już zupełnie wycieńczony chorobowym odżywianiem chorych i umierających. Robił to jednak, czując, że musi umierać w miasteczku, gdzie liczy udział ostatniego namszczetnia, chorych zaś pocieszyć i pobogocenić. Na 4 dni przed śmiercią był już taki słaby, że jeździł do chorych saniami i musiał być do ich domów wnoszony. W chwili obecnej połowa lutego 1848 r. parady w Studzionce, Bzin, Boguszowicach i Zorach są pozabawione obsady; proboszczowie zmarli. Prawie połowa dekanatu zorskiego jest pozabawiona księży.

Grasująca zaraza powodowała, że w Raciborzu ludzie niebezpiecznie i ze zgrozą patrzyli w przyszłość. Na larmach raciborskiego Anzeigera dochodziło do szeregu potyczek prasowych, wile bowiem sądziło, że władze miasta robią zbyt mało, by uchronić mieszkańców przed katastrofą.

Na larmach wspomnianego periodyku można też przesledzić potyczkę słowną 2 osób, które spierały się o rozmiary epidemii w okolicach Raciborza. Był to dr Adolf Henrich Polko – raciborski przemysłowiec, właściciel fabryki

chemicznej i gorzelni, późniejszy przewodniczący rady miejskiej, człowiek wielce zasłużony dla Raciborza oraz dr von der Decken, lekarz z Wrocławia, który koordynował dostawy leków i innych materiałów dla dotkniętej zarazą ludności.

Na początku lutego 1848 r. dr von der Decken zamieszczał we wrocławskiej gazecie Odrer Zeit ung sprawozdanie z przebiegu epidemii na Raciborszczyźnie, podając w nim liczby osób, które zmarły na chorobę i w konsekwencji zmarły Kilka dni potem w tej gazecie ukazało się sprostowanie wspomnianego dra Polko, który kwestionował liczby von der Deckena i podawał inne, znacząco wyższe dane. Dr Decken zamieszczał 24 lutego sprostowanie w raciborskim Anzeigerze, jako że Odrer Zeitung nie zgodziła się na zamieszczenie dalszej polemiki w sprawie epidemii na swych łamach. We wspomnianym artykule w Anzeigerze von der Decken pisał, że z osób, które leczył, a których było ponad 100 tylko 6 zmarło na chorobę. Z tych zaś 4 były więźniarni i byli oni odseparowani od reszty mieszkańców. Dr Polko zaś w swym artykule podawał liczbę 81 osób, które zmarły w samym tylko Bogusławie. Według dra Polko liczba osób zmarłych na chorobę w Piotrowicach nie była mniejsza od tej w Bogusławie.

Von der Decken stwierdzał w dalszej części artykułu, że dane nieprawdziwe. Według niego od początku stycznia do 23 lutego zachorowało na chorobę w Bogusławie 237 osób, z czego 41 zmarło (w tym 6 dzieci). Natomiast w Piotro-

wiech, które między 1800 mieszkanców zniszczyło od Bożego Narodzenia 25 osób, z których 17 można zaliczyć do ofiar epidemii. Von der Decken stwierdzał też, że dr. Polko nie pokusił się udowodnić w sposób naukowy swej tezy, że jego dane są właściwe i że wszyscy chorzy zmarli na cholera. Nie chciał też odpowiedzieć dr.owi Polko na listach prasy, ale jest zmuszony przedstawić swój punkt widzenia.

Von der Decken stwierdza dalej, że współczesna medycyna zrobiła znaczne postępy i młodzi lekarze, którzy skończyli studia medyczne kilka lat temu są znacznie lepiej rozpoznwać symptomy wielu chorób niż doświadczeni lekarze z 20-letnią praktyką. Według

von der Deckena i wielu innych lekarzy, na Górnym Śląsku miało miejsce kilka epidemii czy też masowego występowania innych chorób. W związku z tym, że tutajśa ludność cierpi od kilku lat nieurodzaje, powodzie i inne katastrofy, organizmy ludzkie są bardzo osła-

blone. W okresie zimowym zaś, w czasie mroźnych mrozów, ludzie nie zwyczajnie niepełnie na bieżące, chłodzące prądo ubrani i nie zniebnią odzienia. Jest to przyczyną wielu chorób, roznoszonych przez drobnostrój. Często też przedstawowe symptomy wielu chorób nie różnią się od siebie. Jak stwierdzał dalej, okoliczna ludność cierpiła od dłuższego czasu na szereg drobnych epidemii przeróżnych chorób. Były to, zdaniem von der Deckena odra, szkarlatyna, ospa i tyfus plamisty. Szczegółnie odra dała się okolicznej ludności w ostatnich czasach we zwać. Cholera zaś rozprzestrzeniła się na końcu, po tym, jak wielu starszych i osłabionych osób zmarło na inne dolegliwości.

Na końcu von der Decken wyrażał zaniepokojenie i zdziwienie dla faktu, że na osłabionym społeczeństwie rady najszybszej w Raciborzu dr. Polko poinformował zebranych, że miejscowa poliga jest pomsruwana co ma robić, w przypadku, gdy jakiś lekarz nie bę-

działe chciał stwierdzić, że chorego osoba nie jest zakażona cholera. Można przypuszczać, że poliga miała za zadanie „nuklonie” lekarza, by stwierdził u pacjenta cholera, nawet jeżeli nie był tego pewny, by móc go umieszczyć w kwarantannie. Von der Decken stwierdzał, że jeżeli taki twierdzą miałby spokoić jego samego, to czułby się jak wielki filozof niemiecki, jeden z ważniejszych przedstawicieli filozofii natury, metafizyki i prawnik urodzony we Wrocławiu Christian Freiherr von Wolff (1679-1754), do którego wysłano kiedyś pewnego pułkownika z zadaniem sprawdzenia prywatności jego poglądów filozoficznych.

C.D.N.

*Piotr Sput, raciborski historyk,
autor szeregu szkiców,
na co dzień nauczyciel w Zespole
Szkół Mechanicznych, doktorant
na Uniwersytecie Wrocławskim.*

RACIBÓRZ SENTYMENTALNY

ANTOLOGIA RACIBORSKICH POCZTÓWEK
OD KOŃCA XIX W. DO KOŃCA XX W.



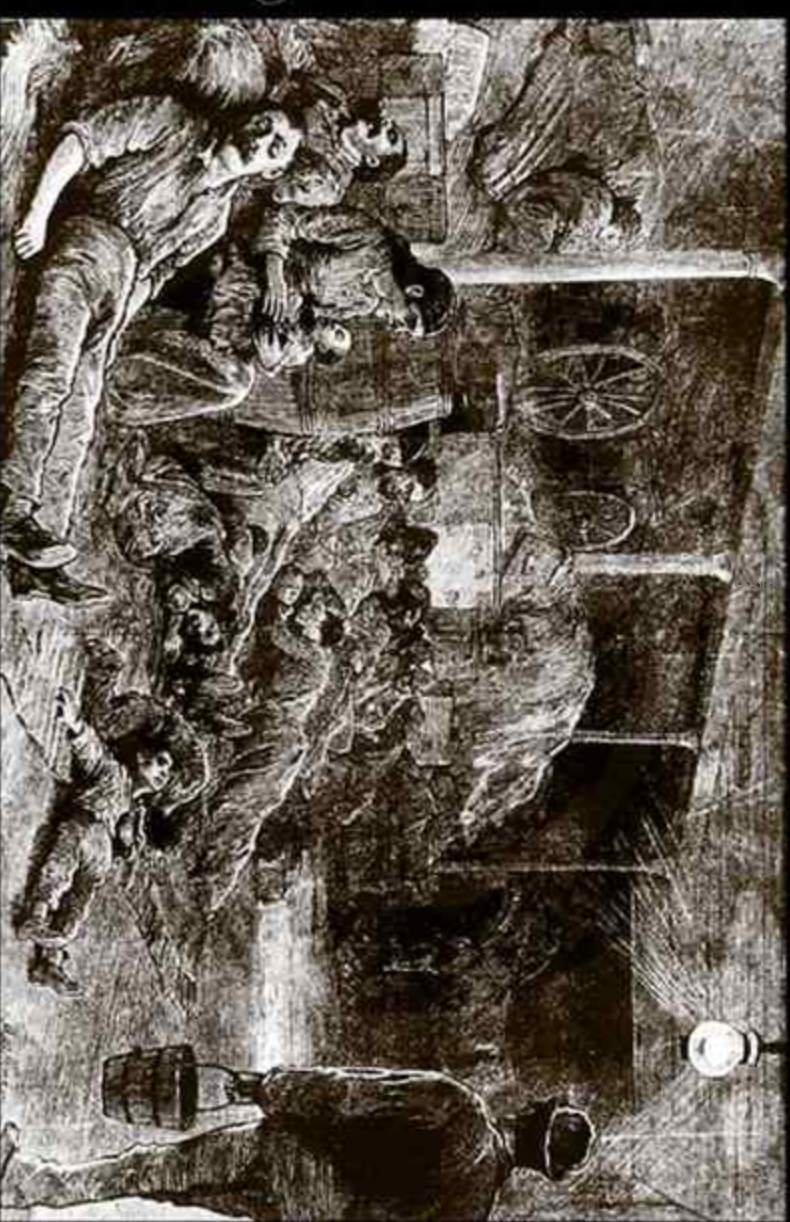
ZOBACZ DAWNE
OBLCZE MIASTA
I CZASY PRL-U.

ALBUMU SZUKAJ:
EMPIK, SOWA, DOM KSIĄŻKI, OFICyna

PIOTR SPUT

ZARAZA 1848 ROKU

CZĘŚĆ III



PIOTR SPUT



Bank Spółdzielczy w Raciborzu
niezależność 1900
Jednostka samostanowienia z własnym zarządem



TO 100% POLSKI. NOWOCZESNY BANK Z TRADYCYJAMI

Ciepła w Raciborzu, ul. Mickiewicza 1, tel. 032 435 57 00, e-mail: biuro@bankspdzialny.wraciborzu.pl



Bistro Shiro
w raciborskim Ryнку



RESTAURACJA PIZZERIA



OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne przyjmowane są w redakcji tygodnika Nasz Racibórz przy ul. Staszica 22. Koszt ogłoszenia drobnego to 5 zł brutto (do 15 słów).
Cena obejmuje również publikację ogłoszenia na portalu www.naszraciborz.pl
OFERTA NIE DOTYCZY OGŁOSZEŃ TOWARZYSKICH

Dla domu

Inne

Rolety, żaluzje, moskitiery

Rolety, żaluzje, moskitiery - krótkie terminy. Gwarancja na wykonaną usługę. Dojazd i montaż gratis. 604 729 874.

ZNALEZIONO KLUCZE!!!!!!!

Na skwerku ul Stalmacha (wylot na Ogrodowa/Michejdy) znaleziono

pęk kluczy. Jeśli szukasz zadzwoń 697630081. tel:697 630 081.

Wnętrza

PARKIETY

Firma AS-DREW poleca bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów oraz profesjonalne doradztwo. 691 539 589 as_drew@interia.pl.

Meble

sprzedam komplet 3,2,1,

Sprzedam komplet wypoczynkowy 3,2,1, plus 2 pufy w dobrym stanie. tel:728 986 703.

odkupie

odkupie meble pokojowe w dobrym stanie. 886276700. tel:886276700.

kupie

odkupie meble pokojowe w dobrym stanie. 886276700. tel:886276700.

Dla dzieci

Sprzedam

SPRZEDAM

Tanio! wózek dziecięcy głęboki, po zdjęciu pokrowców sportowy, w bardzo dobrym stanie koloru szaro-

czerwonego, plus torba na np:mleko pampsy itd. Cena 150 zł. Można się targować co do ceny. tel:784-419-010. email:zofia1964@interia.eu.

Inne

hustawke podaruje

podaruje hustawke(przepraszam za blad w poprzednim ogłoszeniu. tel:514640862. email:sabiwal@wp.pl.

Kupię

odkupię

odkupię elektryczną nianię, podgrzewacz do butelek i łóżeczko turystyczne w dobrym stanie. tel:518595821.

Inne

Sprzedam

Sprzedam maszyny krawieckie
Tanio sprzedam maszyny krawieckie Owerlok, dwuigłowa, jednoigłowa. tel. 0660 479 050.

Motoryzacja

Sprzedam

Sprzedam opła astra combi
Sprzedam opel astra combi. 1999 r., bezwypadkowy, 1.4, 135.000, blokada skrzyni biegów, 2x airbag, komplet opon zimowych. Cena: 8 900 zł. 888 857 660.

Nieruchomości

Lokal użytkowy sprzedam

Sprzedam Klub

Sprzedam Klub muzyczny/dyskotekę w centrum Raciborza. 601 262 350.

Mieszkanie sprzedam

Sprzedam mieszkanie

Sprzedam mieszkanie 57 m², centrum miasta, ul. Mickiewicza, 3 pokoje, łazienka, wc, opomiarowanie c.o. i woda. Cena do uzgodnienia. Proszę dzwonić do 23:00. 032 417 10 02.

Praca

Dam pracę

Zatrudnię operatora koparko-ladowarki

Zatrudnię operatora koparko-ladowarki z uprawnieniami. 504 079 002.

Zdrowie

Lekarze

Specjalista chorób wewnętrznych Irena Leśnik

Lekarz medycyny specjalista chorób wewnętrznych Irena Leśnik. Rejestracja telefoniczna 032 419 92 90 www.tarczyca-raciborz.pl.

Uroda

Oddychanie

Oddychę każdego. 723 465 170.

Powiat zdobył kasę na turystykę

W maju powiat wywalczył ponad 500 tys. zł na projekt Powiatowy System Informacji o Atrakcjach Kulturowych na Ziemi Raciborskiej. Tym razem kierowany przez Grację Wiśniewską zespół zdobył pieniądze na projekt Śląski spichlerz - tradycje kulturowe ziemi raciborskiej. Powiat otrzyma prawie 240 tys. zł dofinansowania w ramach Działania 4.3. Promocja kultury Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego 2007-2013 ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. W jego ramach planuje się przeprowadzenie w latach 2010-2011 jednolitej kampanii promującej kulturę ziemi raciborskiej. Przedmiotem kampanii odbywającej się pod wspólną nazwą Śląski Spichlerz - tradycje kulturowe ziemi raciborskiej będzie w szczególności popularyzacja corocznych

wydarzeń kulturalnych/produktów kulturowych nawiązujących do tradycji ludowych oraz obrzędów. Te produkty kulturowe to: procesje konne wielkanocne: Pietrowice Wielkie, Bieńkowiec, Sudół, Zawada Książęca, procesje konne z okazji Św. Floriana: Pogrzebień - Kornowac, Brzeziny, procesja konna z okazji Św. Mi-

kołaja w Krzanowicach, zwyczaj sypania dywanów z okazji święta Bożego Ciała, wodzenie niedźwiedzia: Sławików, Ligoty, Samborowice, grzebanie basy: Krzanowice, Krzyżanowice, Studzienna, obrzędy wielkanocne: Kuźnia Raciborska, Nędza, Krzanowice, Boże Narodzenie w gwarze laskiej: Krzanowice.



W części rzeczowej projekt będzie obejmował następujące działania: produkcja filmów nt. wydarzeń kulturalnych ziemi raciborskiej, reklamę produktów kulturowych w radio oraz organizację dwóch imprez promujących wydarzenia kulturalne ziemi raciborskiej (maj 2010 oraz maj 2011 - min. emisja filmów poświęconych obrzędowi tradycjom wykłady znawców kultury ziemi raciborskiej). Przed każdym z wydarzeń kulturalnych przewiduje się intensywne działania promocyjne, które zwiększą zainteresowanie imprezą i udział w niej szerokiego grona osób. Formy promocji produktów kulturowych: reklama w lokalnych i regionalnych mediach, autobusach komunikacji miejskiej organizowanej przez Miasto Rybnik, lokalnych centrach handlowych (w Raciborzu, Rybniku), foliery informujące o imprezach. Wartość całkowita projektu: 281 270,00 zł, dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego: 239 079,50 zł, wkład własny powiatu raciborskiego: 42 190,50 zł Projekt pt. Śląski Spichlerz - tradycje kulturowe ziemi raciborskiej współfinansowany w ramach Działania 4.3. Promocja kultury Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego 2007-2013 ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Z piłkarskich boisk

Powiat - 15 i 16 sierpnia zostanie rozegrana pierwsza kolejka spotkań. Od razu dojdzie do derbów powiatu raciborskiego - meczu Krzyżanowice - Pietrowice Wielkie, w sobotę o 17.00. Również w sobotę o 17.00 Nędza zagra w Czyżowicach.

Klasa A

Wyniki I rundy: KS Stal Kuźnia Raciborska - LKS Buk Rudy 0:1, LKS Ociec Racibórz - LKS Górki Śląskie 3:2, KS Kornowac - KS 1905 Krzanowice 4:2, LKS Strzelec Rzuchów - LKS Samborowice 0:5, LKS Unia Turza Śląska - LKS Dąb Gaszowice 2:4, LKS Brzeziny - LKS Naprzód Krzyżkowice 4:0, LKS Czarni Nowa Wieś - KS Rafako Racibórz 0:4, LKS Tworków - LKS Naprzód 46 Zawada 1:5.

TABELA (punkty, bramki):

1. LKS Samborowice 3 3:0
2. KS Rafako 3 4:0
3. LKS Brzeziny 3 4:0
4. LKS Zawada 3 5:1
5. LKS Kornowac 3 4:2
6. LKS Gaszowice 3 4:2
7. LKS Ociec 3 3:2
8. LKS Rudy 3 1:0
9. LKS Górki Śląskie 0 2:3
10. KS Kuźnia Raciborska 0 0:1
11. LKS Krzanowice 0 2:4
12. LKS Turza Śląska 0 2:4
13. LKS Tworków 0 1:5
14. LKS Nowa Wieś 0 0:4
15. LKS Krzyżkowice 0 0:4
16. LKS Rzuchów 0 0:5

II RUNDA 15/16 sierpnia: Kuźnia Raciborska - Ociec Racibórz (sobota, godz. 15.00), Rafako Racibórz - Tworków, Krzyżkowice - Nowa Wieś, Gaszowice - Brzeziny, Krzanowice - Rzuchów, Górki Śląskie - Kornowac (sobota, godz. 17.00), Rudy - Zawada (niedziela, godz. 15.30), Samborowice - Turza Śląska (niedziela, godz. 17.00).

Klasa B

Wyniki I rundy: LKS Plomień Siedliska - LKS Łyski 4:4, KS Pietraszyna - LKS Odra Nieboczowy 1:0, LKS Zabelków - LKS Chalupki 1:7, LKS Studzienna - LKS Markowice 0:2, LKS Wicher Plonia Racibórz - LKS Wypoczynek Buków 2:1, LKS Garmów - LKS Dzimierz 1:6, LKS Pawłów - LKS Sparta Babice 1:6, LKS Ruda Kozielska - LKS Pstrązna 3:0.

TABELA (punkty, bramki):

1. LKS Chalupki 3 7:1
2. LKS Dzimierz 3 6:1
3. LKS Sparta Babice 3 6:1
4. LKS Ruda Kozielska 3 3:0
5. LKS Markowice 3 2:0
6. LKS Wicher Plonia 3 2:1
7. LKS Pietraszyn 3 1:0
8. LKS Siedliska 1 4:4
9. LKS Łyski 1 4:4
10. LKS Nieboczowy 0 0:1
11. LKS Buków 0 1:2
12. LKS Studzienna 0 0:2
13. LKS Pstrązna 0 0:3
14. LKS Garmów 0 1:6
15. LKS Pawłów 0 1:6
16. LKS Zabelków 0 1:7

II RUNDA 15/16 sierpnia: Siedliska - Pietraszyn (sobota, godz. 15.00), Markowice - Plonia Racibórz (sobota, godz. 16.00), Babice - Ruda Kozielska, Chalupki - Studzienna (sobota, godz. 17.00), Dzimierz - Pawłów (niedziela, godz. 14.00), Buków - Garmów, Nieboczowy - Zabelków (niedziela, godz. 15.00), Łyski - Pstrązna (niedziela, godz. 17.00).

SPRINTEM

Mistrzostwa Polski w triathlonie

Górzno znów gościło najlepszych polskich triathlonistów w mistrzostwach na dystansie klasycznym. 1500 m w wodzie, 44 km jazdy na rowerze i 10 km biegania - to wszystko zaczęło się na górznińskiej plaży miejskiej. W kategorii panów tytuł mistrzowski zdobyła Agnieszka Jerzyk z Leszna. Wśród panów kategorię open wygrał gość z Ukrainy - Nazar Dorosh. Tytuł mistrza Polski wywalczył Piotr Grzegorek ze Szczecina. Uczestniczyło ok. 150 zawodników. W kategorii juniorów 5 miejsce zdobył Tomek Marcinek z Raciborza/AZS AWF Katowice. Zawodnicy trenera Michała Szlapki osiągnęli coraz więcej sukcesów.

Wymarzony początek

Na starcie rozgrywek IV ligi KP Unia Racibórz podejmowała RMKS Czechowice-Dziedzice. Raciborzanie obawiali się tego przeciwnika, bo beniaminek zawsze jest nieobliczalny. Po bramce Mariusza Frydryka w 79' minucie udało się wygrać to spotkanie. KP Unia wystąpiła w następującym składzie: Bedryj - Gawron, Sławik, Majewski-Kowalczyk, Haras Ł (Kieltyka 70'), Haras R (Rusin 86'), Podstawka, Rachwański (Wardega 61') - Szalkowski, Frydryk. Trener: Bernard Sławik. 15 sierpnia o 17.00 Unia zagra w Ornontowicach z Gwarkiem.

Unitki gromią

Klub RTP Unia, 7 i 8 sierpnia, zorganizował Transgraniczny Turniej Piłki Nożnej Kobiet - Racibórz 2009. Przedsięwzięcie współfinansowane było ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Budżetu Państwa. Końcowa Klasyfikacja Turnieju: I RTP UNIA Racibórz, II IDFC Hlucin, III TJ Slovan Ostrava, IV Rolnik B Głogówek.

Złoto Grochowskiego

Jakub Grochowski zdobył złoto juniorów młodszych w finale XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w strzelectwie sportowym. Zawody trwały od 21 do 26 lipca w Krakowie.

Mistrzyni triathlonu

Mariola Krzemińska ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu zdobyła złoty medal w triathlonie (kat. junior młodszy) na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, 2 sierpnia we Frydmanie w woj. małopolskim. Zawodnicy rywalizowali na dystansie 600 m w pływaniu, 15 km kolarstwa i 3 km biegu.

VICTORIA

— raciborzanie sięgają po laury

Racibórz Pływacy i lekkoatleci MKS-SMS Victoria Racibórz zakończyli starty w pierwszym półroczu 2009 r. O sportowcach z raciborskiego klubu mówiło się nie tylko w kraju, ale również zagranicą. Pływak Robert Wilkowiecki i lekkoatletka Justyna Święty wystartowali w zawodach międzynarodowych.



Daria Rudnik i prezes Sławomir Szwed

Już w styczniu lekkoatleci wystartowali w Spale w Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów i Juniorów Młodszych. Dwa złote medale zdobyły Karolina Żebrowska (trener Karol Szynol) w trójskoku z wynikiem 12,80 m i Justyna Święty. Ta druga, podopieczna trenera Kazimierza Stępnia (wcześniej Piotr Morka), prowadząc bieg na 600 m od startu do mety wygrała ze znaczną przewagą w czasie 1.34,64 s. O krok od medalu była Katarzyna Hyjek, która brązowy medal przegrała zaledwie o 0,05 s., zajmując najgorsze dla sportowca czwarte miejsce. Na pocieszenie pozostał fakt ustanowienia rekordu Śląska na 60 m pl (8,91 s.).

Pod koniec stycznia rozpoczęła się rocznikowa rywalizacja w Mistrzostwach Polski w pływaniu. Dwa złote medale Roberta Wilkowieckiego (trener Rafał Bałys) były zaskoczeniem, nie tylko dla raciborzan. W Nowej Rudzie utalentowany 15-latek nie dał najmniejszych szans rywalom, wygrywając na dystansie 200 m stylem grzbietowym (2.06,61) i na 100 m stylem grzbietowym (0.58,91). Na uwagę zasługują także starty Aleksandry Mazurkiewicz (trener Ewa Lewandowska) oraz zespołów sztafetowych chłopców Mazurkiewicz zajęła piąte miejsce na 200 m stylem dowolnym (2.12,37), szóste na 50 (0.28,11) i siódme na 100 m stylem dowolnym (1.00,69). O podium mogły walczyć zespoły sztafetowe chłopców 4x200 i 4x100 m stylem dowolnym. W obu tych konkurencjach D. Matysiak, M. Płotka, P. Tabisz, M. Kwiecień przypływali jednak na piątych miejscach.

Jak co roku od wielu lat Racibórz jest gospodarzem Mistrzostw Polski Szkół w pływaniu. Podczas tegorocznych XX zawodów, 21-22 marca, trójka pływaków Victorii stawała na stoniach podium. Dwa srebr-

ne medale wywalczył Krzysztof Tokarski (trener Ewa Sienkiewicz) na 200 m stylem klasycznym (2.43,60) i 100 m stylem klasycznym (1.13,74). Srebrny medal zdobył Robert Wilkowiecki (trener Rafał Bałys) na 100 m stylem grzbietowym (0.58,53). Na trzecim stopniu podium w wyścigu na 200 m stylem dowolnym (2.09,87) stanęła Aleksandra Mazurkiewicz (trener Ewa Lewandowska).

Nieźle zaprezentował się Maciej Sudenis (trener Sławomir Szwed), który na 100 m stylem grzbietowym ustanowił wartościowy rekord życiowy (0.58,91), zajmując siódmą lokatę. Na uwagę zasługują ponadto występy podopiecznych trener Ewy Sienkiewicz. Katarzyna Rogacz, która była ósmą na 200 m stylem klasycznym (3.04,72) i Katarzyna Nawaryńska siódmą na 200 m stylem grzbietowym (2.37,70). Wydarzeniem uroczystości otwarcia imprezy była obecność prof. Jerzego Buzka, obecnego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, byłego premiera rządu, który nie krył sympatii dla Raciborza, był zauroczony atmosferą mistrzostw, samym pływaniem i organizacją imprezy. Na zawodach była także najlepsza polska pływaczka, mistrzyni olimpijska Otylia Jędrzejczak. Tradycyjnie także podczas tej imprezy zainaugurowano Miejskie i Regionalne Dni Olimpijskiego. Organizatorami mistrzostw byli: Klub Olimpijski Sokół w Raciborzu, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Szkoła Mistrzostwa Sportowego, MKS-SMS Victoria i SP 15.

W trakcie tych zawodów odbyła się Ogólnopolska Konferencja Szkół Sportowych, której gospodarzem był Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu.

W maju białoczerwony dres założył Robert Wilkowiecki. Wystąpił on 9-10 maja

w międzynarodowym meczu pływackim juniorów Polska-Czechy-Słowacja, który odbył się w Oświęcimiu. Dwukrotnie zajmował czwarte miejsce na 100 m stylem grzbietowym (1.00,62) i 200 m stylem grzbietowym (2.10,53). Polski Związek Pływacki do składu szkoleniowego na te zawody powołał trenera Rafała Bałysa. Kierownikiem reprezentacji był prezes Victorii i członek zarządu PZP Sławomir Szwed. Zawody obserwował wiceprezes PZP raciborzanin Wojciech Nazarko.

Najważniejszą krajową imprezą były, rozegrane 21-24 maja na 50-metrowej pływalni Rawszczyzna, Mistrzostwa Polski Seniorów i Młodzieżowców w pływaniu. Na drugim stopniu podium wśród młodzieżowców stawała Daria Rudnik (trener Sławomir Szwed). Grzbiecistka Victorii wywalczyła drugą lokatę na 50 m stylem grzbietowym (0.31,48) i była trzecią na 200 m stylem grzbietowym (2.30,77). Na dystansie 100 m stylem grzbietowym zajęła czwarte miejsce (1.10,09).

Rewelacyjnie pływala uczennica Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu Agnieszka Ostrowska (trener Piotr Generałczyk). Obok wywalczenia złotego medalu na 200 m stylem klasycznym wynikiem 2.29,32, uporała się z minimum kwalifikacyjnym na Mistrzostwa Świata Seniorów. Na przełomie lipca i sierpnia wystartowała w Rzymie podczas światowego championatu. Towarzyszył jej trener Piotr Generałczyk. Obok Agnieszki i Darii miejsce na podium wywalczył w Ostrowcu Przemysław Gorczyca (trener P. Generałczyk). Przemek zdobył brązowy medal w seniorach na 50 m stylem klasycznym oraz wywalczył dwa młodzieżowe medale (srebro na 50 klas. i brąz na 100 klas.). W sumie raciborzanie wywalczyli 11 me-

dali, co należy uznać za sukces pływaków uczących się w ZSOMS.

Letnie Mistrzostwa Polski w pływaniu rozpoczęli 15-latkowie. 26-28 czerwca w Oświęcimiu swoje radosne dni przeżywał Robert Wilkowiecki. Podopieczny trenera Rafała Bałysa wywalczył tytuł mistrzowski na 200 m stylem grzbietowym (2.09,62). Na 50 i 100 m tym samym stylem stawał na drugich stopniach podium uzyskując odpowiednio wyniki 0.28,52 oraz 1.01,58. Na czwartym miejscu zakończyła start sztafeta chłopców 4x100 m stylem dowolnym (3.49,41). Na 4x200 m kraulem sztafeta ta zajęła piątą pozycję (8.25,22). Skład sztafety: R. Wilkowiecki, P. Tabisz, M. Płotka, M. Kwiecień. Dwukrotnie na ósmym miejscu na 50 m stylem dowolnym (0.28,56) i na 100 m stylem dowolnym (1.01,58) kończyła swoje starty Aleksandra Mazurkiewicz (trener E. Lewandowska). Dziewiąty na 1500 m stylem dowolnym (17.12,77) był Michał Kwiecień (trener R. Bałys).

W tym samym czasie odbyły się w Dębicy odbywały się mistrzostwa 16-latków Maciej Sudenis (trener Sławomir Szwed)



Robert Wilkowiecki i trener Rafał Bałys

i Aleksandra Bryła (trener E. Lewandowska) pływali w finałach B (miejsca 9-16). Najbliższym występem w czolowej ósemce był Sudenis, który zajął dziewiąte miejsce na 50 m stylem grzbietowym (0.28,82). A. Bryła wywalczyła dziesiątą lokatę na 200 m stylem grzbietowym (2.36,89).

Po raz pierwszy na podium Mistrzostw Polski stanął 13-letni Krzysztof Tokarski (trener Ewa Sienkiewicz). W Gorzowie (03-05 lipca) Krzysiek wywalczył dwa srebrne medale na 100 m stylem klasycznym (1.13,58) i na 200 m stylem klasycznym (2.38,78). Dobrze spi-

sały się także Katarzyna Nawaryńska – jedenaste miejsce na 100 m stylem grzbietowym (1.11,34) i Katarzyna Rogacz także jedenasta na 100 m stylem klasycznym (1.21,65).

Wśród 14-latków w Dębicy (3-5 lipca) najlepiej spisała się na 50 m stylem klasycznym (0.35,92) Katarzyna Grzelak (trener E. Lewandowska), która zajęła szóste miejsce. W finałach B pływali Karolina Żebrowska, po odniesionej kontuzji nie nawiązała walki o medal walki i zajęła piąte miejsce w trójskoku (11.95 m).

Ostatnimi zawodami tegorocznego lata była, odbyta w Krakowie 24-26 lipca, Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży. Po raz kolejny po medal sięgnęła Justyna Święty (trener Kazimierz Stępień), która zdobyła srebrny medal w biegu na 400 m (55,55 s.).

Dobry występ na Mistrzostwach Świata Kadetów we

Podsumowując pierwszy okres przygotowań i startów prezes Victorii Sławomir Szwed podkreśla duże zaangażowanie zawodników i ich profesjonalne podejście do

włoskim Bressanone zanotowała Justyna Święty (trener Kazimierz Stępień). Lekkoatletka Victorii wystąpiła w tych zawodach na ostatniej zmianie (400 m) sztafety szwedzkiej i w mocnej stawce rywalk doprowadziła zespół polskich zawodniczek na wysokim szóstym miejscu.

Kolejny sukces na drodze swojej sportowej kariery odniósł wychowanek Victorii Artur Noga, który zdobył złoty medal w biegu na 110 m pl (13,47) na Młodzieżowych Mistrzostwach Europy w Kownie.

Mocno musiała się napra-

swich obowiązków. Kadra szkolniowa to osoby świetnie przygotowane do wykonywania zawodu trenera i stąd efekty pracy. Należy podkreślić bardzo dobrą współpracę z raciborskimi szkołami, szczególnie Zespołem Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego i Szkołą Podstawową nr 15. Ważne jest, że szkolenie dzieci i młodzieży w klubie znacząco wspiera finansowo Miasto Racibórz. W ten sposób od wielu lat doskonale promowany jest Racibórz, właśnie poprzez sport.

(ilo)

Krzyżówka

Kupon

Hastel

Imię i Nazwisko

Adres

data object

Nagrodę ufundowała firma Soft-serwis

Głubczycka 11, 47-400 Racibórz, e-mail: biuro@soft-serwis.eu

RadarStop 101!

Czyli legalny antyradar GPS!

Hasło będące rozwiązaniem krzyżówki wraz z naklejonym kuponem (z lewej strony) prosimy przysyłać na kartkach pocztowych na adres redakcji („Nasz Racibórz” 47-400 Racibórz, ul. Staszica 22). Spośród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy osobę, która otrzyma nagrodę **RadarStop 101**. Czekamy do 21 sierpnia 2009 r. **UWAGA!** Tylko prawidłowo wypełnione i podpisane kupony biorą udział w losowaniu.

Nagrodę za rozwiązanie łiasła z krzyżówki z numeru 31/2009, otrzymają Pan Mateusz Jurczyk z Raciborza oraz Pan Artur Koza z Raciborza. Gratulujemy! Prosimy o odbiór nagrody w siedzibie redakcji (47-400 Raciborz, ul. Staszica 22) w godz. 9.00-15.00.

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 tworzą rozwiązanie – myśl Lipsjusza

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Soft-serwis

Glubokyya 11, 47-400 Raiborz.
www.soft-servis.eu, diuro@soft-servis.eu
tel.: 032 417 01 39 tel. kom. 513-393-073

**Serwis nawigacji samochodowych oraz PDA (wymiana gniazdek, wyświetlaczy, baterii, itd.),
Serwis oprogramowania: aktualizacje, mapy, instalacja oprogramowania.
Sprzedaż nawigacji samochodowych, pomoc w doborze sprzętu pod konkretne potrzeby kupującego.**

REKLAMA



Spring ZW

CENTRUM HANDLOWE
47-400 Racibórz, ul. Browarna
(róg ulicy Solnej z Browarną)
pn.-pt.: 8.30-18.30
sob.: 9.00-18.30
nd.: 10.00-17.00

CENTRUM CHIŃSKIE
47-400 Racibórz, ul. Elchendorffa
pn.-pt.: 9.00-19.00
sob.: 8.30-16.30

ZAPRASZAMY

**ODZIEŻ DZIECIĘCĄ ODZIEŻ DAMSKA
ODZIEŻ MĘSKA GALANTERIA
TOREBKI BIELIZNA BUTY**

W dniach 03-31 sierpnia 2009
przy zakupie towaru powyżej 100 zł,
otrzymają Państwo Bon o wart. 10 zł,
a przy zakupie powyżej 200 zł,
Bon o wartości 20 zł.

Krzyżanowice - 60 proc. gołębi stracili hodowcy z Krzyżanowice podczas feralnego lotu z niemieckiego Schoeningen do Polski. Niektórzy potrzebują 3-4 lat na odbudowanie gołębników. Dodatkowym problemem są łapacze gołębi z Dolnego Śląska, którzy odsprzedają hodowcom ich ptaki, chwytane w specjalne klatki.

PRZEPADŁY najlepsze gołębie

Jolanta Reisch

- Ja sam wystawilem na ten lot 30 gołębi. 14 do tej pory nie wróciło - mówi z zalem prezes krzyżanowickiej sekcji Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych, Erwin Janecki z Bieńkowic. - W tym 7 czołowych lotników. Jeden lotnik, 5-latek, zdobył 46 nagród. Inny, 6-latek, na 14 konkursów zdobył 12 nagród. Zgubiłem też ojca olimpijczyka. To duża strata, nieodwracalna.

1167 gołębi wysłało na ten lot 72 hodowców z podokręgu Pszów, w skład którego wchodzi sekcja Krzyżanowice. Gołębie wypuszczono 27 czerwca o godzinie 6.45 rano. - Z tych 1167 gołębi pierwszego dnia przyleciało zaledwie 23 - kiwa z niedowierzaniem głową prezes Janecki. - Konkurs wy-czerpał się 3 dnia. Wtedy do gołębników wróciły zaledwie 292 ptaki, czyli ledwie 25% z tych wysłanych. - Niektórzy hodowcy będą potrzebowali nawet 3-4 lata na odbudowanie gołębnika. Inni, starsi myślą nawet o rezygnacji z hodow-

li. Trudno się dziwić. Ja sam włożyłem do kabiny na lot z Schoeningen wszystkie gołębie przeznaczone na ten sezon lotowy. Z 42 sztuk 12 jednoroczniaków zostawiłem w domu a resztę posłałem - wylicza Janecki. - Z tego wróciło zaledwie 16.

Największe straty podczas feralnego lotu z Niemiec ponieśli hodowcy z Katowic i to oni zdecydowali się złożyć doniesienie do prokuratury. Z ich wyliczeń wynika, że na 70 tys. gołębi nie wróciło ponad 30 tys. Jako winnych wskazują Zarząd Oddziału. Sprawa jest badana pod kątem art. 181 Kodeksu karnego. Chodzi o spowodowanie zniszczenia w świecie zwierzęcym w znacznych rozmiarach. Chorzowska prokuratura nie prowadziła jeszcze podobnego postępowania.

Zdaniem Janeckiego, składanie doniesienia do prokuratury to zbyt drastyczne posunięcie. - Trzeba to było wyjaśnić, ale we własnym gronie - twierdzi Janecki. - Teraz może to wyglądać jak szukanie kozła ofiarnego.

Choć hodowca z Bieńkowic zgadza się z tym, że jest co wyjaśniać. - Każda kabina z gołębiami ma swojego konwojenta, odpowiedzialnego za karmienie, pojenie i wypuszczanie ptaków. Pytano go potem, czy wypuszczane gołębie siadały z powrotem na kabine. Ten konwojent dwa razy powiedział, że nie. Ale my wiemy ze swoich pewnych źródeł, że niektóre gołębie siadały i nie chciały lecieć. To inteligentne ptaki, one czują że to nie są warunki do lotu.

Hodowcom z Polski przemknęła nawet przez głowę myśl, że wypuszczenie ptaków w nie najlepszą pogodę to może była złośliwość kolegów z Niemiec, bo polscy hodowcy osiągają lepsze wyniki w lotach.

Gołębie ginęły, giną i będą ginąć. Jak się chce zdobywać tytuły, trzeba posyłać ptaki na loty. Na pogodę człowiek nie ma wpływu, ale ma wpływ na to, czy gołębie polecą. Przecież zawsze można je wycofać - mówi anonimowo jeden z hodowców gołębi z Raciborza, który



nie posłał na feralny niemiecki lot swoich ptaków. Wszystko dlatego, że Racibórz należy do okręgu Opole Południe, który odwołał ten konkretny lot. W locie brali natomiast udział hodowcy z okręgów Katowice i Śląsk Południe (Seksja Krzyżanowice należy do oddziału Śląsk Południe).

Prezes Janecki zwraca też uwagę na inne zjawisko. - Wiemy, że na Dolnym Śląsku, w okolicach Wrocławia i Zielonej Góry są łapacze. Mają na domach specjalne klatki, w które łapią nasze ptaki. Niedawno zadzwonił do mnie facet spod

Gliwic. Powiedział, że na targu we Wrocławiu kupił 500 gołębi za 120 zł. Powiedział mi, że za 20 zł plus koszty przesyłki odesła mi gołębia. Moje dane znalazł na obrączce. To teraz proszę sobie policzyć, jak on 500 gołębi po 3 złote za sztukę kupił, a odsyłał za 20, to ile zarobić na samych gołębiach - wylicza Janecki. - A jeszcze gołąb wrócił bez obrączki. Taką obrączka na wtórnym rynku kosztuje z 5 zł.

Zdaniem Janeckiego ten proceder trwa już od lat i nie można z tym zrobić. - Jak ktoś chciałby z dobrej woli od-

dać gołębia, bo mu się gdzieś tam zabłąkał, to może to zrobić bez problemu - twierdzi. - Moje gołębie na obrączkach i na łatkach mają mój numer telefonu.

Hodowcy gołębi nazywają swoje ptaki żołnierzami. Dbają o to, by jak najwięcej wracało. Zimą trzymają je w gołębnikach i dobrze karmią, by nabierały sił przed sezonem lotowym. Słabych nie wypuszczają w trasę. Boli, gdy do gołębnika nie wróci 1 albo 2 ptaki a co dopiero, gdy straci się pół hodowli. Ale gołębie są jak żołnierze. A żołnierze giną.